Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 31 sierpnia 1938 Nr 238

Organizacja wsi

Problem ten co pewien czas zaprząta uwagę społeczeństwa. I nic w tym dziwnego. Organizacja wsi, to problem wielkiej wagi. Podobnie jak sprawa przebudowy ustroju rolnego, podniesienia rentowności i dochodowości gospodarstw wiejskich, szkolnictwa ogólnego i zawodowego, zdrowotności wsi itp. Z tą różnicą, że rozwiązanie powyższych zagadnień jest dość ściśle złączone z rozwiązaniem problemu organizacji rolnictwa i powiedzmy, od niego w znacznym stopniu uzależnione...

Sprawa ta stała się znowu aktualna z racji uchwał rady naczelnej OZN. Część tych uchwał dotyczy organizacji rolnictwa. Chcemy im nieco uwagi poświęcić...

BRAKI.

Zanim to uczynimy, przyjrzyjmy się obecnemu stanowi organizacyjnemu wsi. Stan ten jest opłakany. Przede wszystkim tylko nieznaczny procent rolników jest zorganizowanych. — Zdania co do cyfry są podzielone. Spotykałem się w fachowej prasie rolniczej z cyfrą 3 proc. Są tacy, którzy twierdzą, że jednak udział ludności wiejskiej w organizacjach społeczno-zawod. dochodzi do 10 proc. Jest to szacunek najwyższy, jaki się spotyka. Gdybyśmy nawet przyjęli, że jest on prawdziwy, to mimo to odsetek ten jest nikły.

To nie jest jedyny mankament. Np. istnieje samorząd rolniczy (Izby Rolnicze). Jakże luźny jest jednak kontakt rolników z tym samorządem! Właściwie ten kontakt jest tylko utrzymany z rolnikiem zorganizowanym. — Również istniejące organizacje dobrowolne nie są zespolone. Utrzymuje się nadal ich charakter dzielnicowy.

Nie są to wszystkie braki. Wyliczyliśmy kilka najważniejszych. Dla przykładu. Wniosek!? Braki te odbijają się fatalnie na rozbudowie wsi. Na jej materialnym i duchowym dźwiganiu się „wzwyż". Jeśli więc chcemy, ażeby to nastąpiło, ażeby niedomagania wsi były usunięte, ażeby ten olbrzymi rezerwuar sił i energii został w budownictwie państwowym należycie wykorzystany — musimy zagadnienie organizacji rolnictwa rozwiązać.

Mimo doniosłości problemu nie zdobyto się dotąd na jego rozwiązanie. I nie da się tego zrobić bez udziału państwa.

PROJEKTY O. Z. N.

Wielka doniosłość problemu wiejskiego powoduje, że poszczególne ugrupowania polityczne kuszą się o jego rozwiązanie. Do najnowszych prób, tymczasem pozostających jeszcze w sferze teorii, należą projekty O. Z. N.

Jakże one przedstawiają się?

O. Z. N. domaga się „jak najrychlejszego wprowadzenia racjonalnej organizacji rolnictwa". Organizacja ta powinna się opierać: — 1) na samorządzie rolniczym i 2) na dobrowolnych organizacjach rolniczych. Samorząd rolniczy obejmowałby osoby, należące do zawodu rolniczego, przy czym przewiduje się: na szczeblu centrali — Związek Izb Rolniczych, 2) na szczeblu województwa — Woj. Izbę Roln., 3) na szczeblu powiatu — Pow. Izbę Roln., 4) na szczeblu gminy — Gminną Radę Rolniczą. Projekt określa specjalny zakres kompetencji samorządu rolniczego, przy czym w ramach tego samorządu przewiduje się powstawanie różnych związków wytwórców.

Specjalny zakres działalności przewidziany jest dla organizacyj dobrowolnych. Na szczególną uwagę zasługuje teza 15. Głosi ona, że „wszystkie polskie dobrowolne zrzeszenia i stowarzyszenia rolnicze, młodzieżowe i kobiece, działające na terenie wsi, powinny skupiać się w jednolitej organizacji, która będzie nosiła nazwę: „Polskie Towarzystwo Rolnicze". Stowarzyszenia i zrzeszenia wchodzące w skład P. T. R. mogą tworzyć własne oddziały w województwach, powiatach, gminach i wsiach. Samo Polskie Tow. Roln. tworzy też swe oddziały na tych samych szczeblach z tym, że w gromadzie działa Kółko Rolnicze (!).

OCENA PROJEKTU.

Pozostawiając na uboczu praktyczną stronę zagadnienia — zrealizowanie projektu, z czym wiążą się obawy (po smutnych doświadczeniach z czasów B. B. W. R.), że O. Z. N. zechce dla swych partyjnych celów wykorzystać nową organizację ograniczymy się tylko do strony teoretycznej.

Przyjmując za słuszne sprowadzenie organizacji rolnictwa do dwóch form: samorządu rolniczego i organizacyj dobrowolnych niejasna nam się wydaje struktura Polskiego Tow. Rolniczego. Z przytoczonego ustępu tezy 15 wynika, że zadaniem jego będzie raczej koordynować prace poszczególnych stowarzyszeń rolniczych jako odrębnych jednostek organizacyjno-ideowych. I to nie na wszystkich szczeblach organizac. Tymczasem w tezie 16 czytamy, „że najniższą komórką P. T. R. ma być kółko rolnicze. Z tego wynikałoby, że członkami P. T. R. mają być jednostki prawne (stowarzyszenia) i fizyczne. Tego rodzaju stanowisko jest błędne. Poza tym w ogóle pomysł z P. T. R. wydaje nam się nierealny. Wieś ujęta zostanie albo w kleszcze jednokierunkowej działalności politycznej — jeśli stworzony będzie monopol, albo w kleszcze biurokracji — wskutek prowadzenia nowej organizacji obok samorządu rolniczego i organizacyj dobrowolnych. — Istnieją obawy, że rola praktyczna P. T. R. byłaby minimalna nawet gdyby to towarzystwo ograniczyło się do koordynacji wysiłków stowarzyszeń dobrowolnych, a to wobec braku harmonii między tymi stowarzyszeniami, wynikającej z różnic ideowych.

Projekt O. Z. N. „zarażony" jest ideą korporacjonizmu. Bardzo dużo w nim jest jednak odchyleń. Gdyby O. Z. N. zdecydował się na formę ustrojową w sensie korporacjonizmu katolickiego uniknąłby błędów, o których wyżej była mowa. Zawód rolniczy powinno się zorganizować prawnie w korporację z zakreśleniem jej zadań społecznych i gospodarczych. Poza tym w myśl zasady katolickiego korporacjonizmu: „wolny związek w obrębie zorganizowanego zawodu" powinno się pozostawić swobodę działania stowarzyszeniom o różnych tendencjach ideowych. W ten sposób uniknęłoby się zbiurokratyzowania oraz podporządkowania korporacji celom politycznym jednego kierunku, będącego przy władzy. A jak głosi „Deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie stanu gospodarczego i społecznego wsi polskiej" — „warunki wsi polskiej stwarzają szczególnie podatny grunt dla przebudowy jej ustroju społecznego i gospodarczego według wskazań encykliki „Quadragesimo Anno", t. j. ujęcia jej w formę organizacji korporacyjnej. Ustrój bowiem korporacyjny posiada takie właściwości, które winny usunąć wiele obecnych niedomagań wsi polskiej i podnieść ją na wyższy stopień kultury duchowej i materialnej".

K. T.

Wojska narodowej Hiszpanii
nadal w zwycięskim marszu

Bilbao, 30. VIII. (PAT). W ciągu ubiegłego tygodnia wojska gen. Franco pogrzebały na odcinku Ebro 1908 nieprzyjacielskich trupów. Do niewoli wzięto 4602 osób. Zdobyto 82 karabinów maszynowych pochodzenia sowieckiego, 3 czołgi i wiele innego materiału wojennego. W bitwach powietrznych strącono 48 samolotów rządowych. Operacje wojsk gen. Franco, przeprowadzone w ub. tygodniu na froncie Estramadury, Toledo doprowadziły do zajęcia 13 miejscowości i 850 km. kw. terenu. — Na tych frontach wzięto 1500 jeńców. Kontrofensywa rządowa na odcinku Zujaz doprowadziła jedynie do zajęcia terenu 5 km. kw. głębokości.

Salamanka 30. VIII. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojskowej z poniedziałku wieczór stwierdza, że nieprzyjacielskie natarcia na froncie Estramadury rozbiły się o dzielną postawę wojsk narodowych. Nieprzyjaciel poniósł przy tym ciężkie straty. — W poniedziałek lotnictwo narodowe bombardowało obiekty wojskowe w porcie barcelońskim.

Nieustające akty terroru w Palestynie

W Haifie, w pewnej kawiarni postrzelono z rewolweru 3 Arabów. W Nablus, oddział saperów angielskich wysadził w powietrze jeden z większych domów, w którym w czasie rewizji znaleziono rannego powstańca arabskiego. Na szosie wiodącej z Haify do Jerozolimy, aktywiści zatrzymali samochód pocztowy i zabrali 4 worki z pocztą. W pobliżu Nablus policja zatrzymała arabski samochód ciężarowy wiozący karabiny, amunicję i dynamit. Dwóch młodych Arabów, którzy jechali tym samochodem zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniu.

Jerozolima, 30. VIII. (PAT). Nieustające akty terroru w Palestynie wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Dziś znowu dokonano szeregu zamachów,

* * *

Sprawa słowacka jest czeską sprawą familijną

Przemówienie czeskiego ministra handlu

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). Czechosłowacki minister handlu Rudolf Mlczoch, przemawiał w Bratislawie podczas bankietu z okazji otwarcia Międzynarodowych Targów Dunajowych. Minister poruszył m. in. w przemówieniu sprawę Słowacji, oświadczając, że „prawa słowacka jest naszą sprawą familijną. Słowacy mogą być pewni, że ta familijna sprawa zostanie załatwiona w duchu miłości obydwu bratnich narodów".

Cytując powyższe powiedzenie ministra Mlczocha, „Slovak", organ autonomistów słowackich, stwierdza, że **są to słowa piękne, lecz bardzo oklepane.** Słowacy słyszą je ciągle od lat 20, lecz kwestia słowacka **nie została dotąd załatwiona** i w ogóle nie ruszyła się z miejsca. Zapytujemy — pisze „Slovak" — min. Mlczocha i wszystkich, których to dotyczy, kiedy chcecie przystąpić do rozwiązania problemu słowackiego. Krew się w nas burzy, gdy słyszymy zapewnienia, że sprawa słowacka zostanie załatwiona w duchu „miłości braterskiej". Ta „miłość braterska" obrzydła już Słowakom. Nie chcemy żadnej miłości ani braterstwa, domagamy się jedynie sprawiedliwości i tego, co się nam należy. Podobnie, jak i kwestia niemiecka — kontynuuje „Slovak" — którą Czesi również uważali za „sprawę familijną", tak i problem słowacki stał się problemem międzynarodowym. Z kompleksu tych problemów wypływa konieczność zupełnej przebudowy państwa. Jest jasnym, że do tej przebudowy dojść musi. Nie pomoże tutaj żaden opór, ani powoływanie się na sprzymierzeńców, w szczególności liczenie na Sowiety.

W oczekiwaniu wypadków o niezwyklej doniosłości

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). **W prasie centralistycznej Słowacji zapanował w obecnej chwili nastrój niepewności i zdenerwowania w oczekiwaniu wypadków o niezwykłej doniosłości.**

M. in. agrarna „Slovenska Politika" pisze: **„Wszyscy odnosimy wrażenie w związku z dramatycznymi wypadkami ostatniego tygodnia, że dochodzi u nas do punktu kulminacyjnego. Zdaje się, że zbliżamy się do ostatecznych rozstrzygnięć.** Nie wiemy jeszcze, czy to będą rozstrzygnięcia, lecz pewnym jest, że w tym tygodniu zapadną decyzje.

W związku z tymi nastrojami „Slovak" stwierdza, że Słowacy również w obecnych krytycznych chwilach są przekonani, że wewnętrzne problemy Czechosłowacji dałyby się rozwiązać bez niebezpiecznych powikłań, ale rząd **musiałby jednak pozbyć się swojego zaślepienia, porzucić dotychczasowe kompromitujące metody, okazać rzeczywistą dobrą wolę.** Rozwój wypadków w Czechosłowacji zależy w dużej mierze od tego, w jaki sposób Czesi ustosunkują się do sprawy słowackiej. Naród słowacki, wychowany przez ks. Hlinkę, patrzy spokojnie na bieg wypadków. Stoimy na straży swojego dziedzictwa narodowego — pisze „Slovak", podkreślając: że pod żadnym warunkiem nie zrezygnujemy z naszych postulatów i praw, bez względu na to, czy się to podoba, lub nie podoba klice rządzącej.

———:ooo:———

Lord Runciman pośredniczy

w rozmowach między Beneszem a Henleinem

Londyn, 30. VIII. (PAT). Reuter donosi, jakoby dziś we wtorek ma odbyć się rozmowa prezydenta Benesza z Henleinem. Konferencja ta dojść ma do skutku za pośrednictwem lorda Runcimana, który rozmawiał z prezydentem Beneszem w ub. poniedziałek. W Pradze, twierdzi Reuter, na temat wiadomości o spotkaniu Benesza z Henleinem zachowują wielką dyskrecję. Krążą również pogłoski, że prezydent Benesz rozmawiał w ub. tygodniu z posłem niemiecko-sudeckim Kundtem.

Węgry idą w ślad Słowaków

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). W Bratislawie odbyło się posiedzenie klubu posłów i senatorów zjednoczonego stronnictwa węgierskiego, na którym zajęto stanowisko w sprawie opracowanego przez rząd projektu samorządu krajowego. Posłowie i senatorowie węgierscy w memoriale skierowanym do rządu stwierdzają, że projekt rządowy nie może zadowolić ludności węgierskiej. *Węgrzy, zamieszkujący Czechosłowację, domagają się takich samych praw, jak inne narody w państwie. Stoją oni na stanowisku prawa samostanowienia narodu o sobie, wobec czego domagają się dla siebie pełnego samorządu narodowego w Słowacji i Rusi podkarpackiej.* Samorząd ten winien obejmować władzę ustawodawczą i wykonawczą w sprawach skarbowych, wypływających z istoty samorządu, a dalej w sprawach przyjmowania i zwalczania urzędników administracji wewnętrznej, wymiaru sprawiedliwości, szkolnictwa i wyznań religijnych, opieki społecznej, rolnictwa, handlu i przemysłu, administracji lasów i parcelacji, służb zdrowia, myślistwa i rybołóstwa, melioracji rolnych, regulacji rzek oraz budowy dróg, wreszcie władzę wykonawczą w sprawach obywatelstwa państwowego.

Bójki nie ustają

Berlin, 30. VIII. (PAT). Z Trutnova (Trautenau) donoszą o rozruchach, jakie w nocy z niedzieli na poniedziałek miały miejsce w sąsiedniej wsi Gabersdorf. Pomiędzy robotnikami czeskimi a właścicielem gospody, który jest kierownikiem miejscowej organizacji partii sudeckoniemieckiej, doszło do nieporozumienia, które przeszło w bójkę. Wewnętrzne urządzenie gospody uległo zniszczeniu. W poniedziałek wieczorem Czesi przybyli znowu i powybijali okna gospody. Ponieważ żandarmeria nie mogła zaprowadzić porządku, wezwano straż ogniową, która rozpędzała uczestników bójki strumieniami wody. Interweniował również poseł sudeckoniemiecki Kellner. Około północy jeszcze przed przybyciem wezwanego przez żandarmerię wojska, Czesi wycofali się z Gabersdorfu. Żandarmeria ustawiła przy wejściach do wsi posterunki, nie wpuszczając do wsi nikogo. W czasie bójki dwóch Niemców odniosło ciężkie rany. Zostali oni przewiezieni do szpitala. Poseł Kellner zawiadomił o zajściach ministerstwo spraw wewnętrznych i lorda Runcimana.

Nowy prezes słowackiej instytucji oświatowej

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). W Trnawie odbyło się walne zebranie największej słowackiej instytucji kulturalno-oświatowej Tow. Św. Wojciecha, liczącej ponad 100 tys. członków. Prezesem towarzystwa był przez długie lata ks. Hlinka. Po oddaniu hołdu pamięci ks. Hlinki i odczytaniu sprawozdań, przystąpiono do wyboru nowego prezesa, którym został popularny działacz słowacki wicemarszałek senatu ks. Józef Buday.

CO ZAWIERA PROJEKT AUTONOMII SŁOWACKIEJ.

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). „Slovak" organ autonomistów słowackich ogłasza motywy do złożonego niedawno do parlamentu projektu autonomii słowackiej. *Jak wiadomo projekt ten, domaga się utworzenia autonomicznego terytorium słowackiego z odrębnym parlamentem i podziałem armii.*

Układ lotniczy między Polską a Czechosłowacją

Praga, 30. VIII. (PAT). Dnia 29 sierpnia r. b. zakończyły się w Pradze pomiędzy delegacją czechosłowacką pod przewodnictwem inż. Syrowatka, dyrektora lotnictwa cywilnego, rokowania w sprawie ustanowienia pewnych linii lotniczych, dotyczących obu krajów. Rokowania doprowadziły do zawarcia układu, na mocy którego Polska otrzymuje prawo eksploatowania linii Warszawa (Kraków)—Budapeszt, a Czechosłowacja prawo eksploatowania linii Praga (Brno, Mor. Ostrawa)—Ryga.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 30 B. M.:

W dalszym ciągu pogoda ciepła o dużym zachmurzeniu ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura ok. 27 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Kronika telegraficzna

SOFIA — Przeszło 200 osób, przeważnie robotników i dzieci uległo zatruciu po spożyciu ciastek, nabytych u pewnego piekarza na przedmieściu Sofii. Stan 50 osób jest poważny. Dotychczas nie zdołano ustalić rodzaju trucizny.

LOS ANGELES — Fabrykant samolotów Deserversky dokonał lotu z Nowego Jorku do Los Angeles w ciągu 10 godzin 3 minut, ustalając nowy rekord szybkości.

KOSÓW POLESKI — Na Polesiu w ostatnich czasach pojawił się szereg stad dzików, które wyrządzają znaczne szkody w ogrodach wieśniaków.

KOWNO — „20 Amzius" donosi, że zlikwidowano czasowo poselstwo Hiszpanii rządowej na Litwie i Łotwie, którego siedzibą była Ryga. Dotychczasowy poseł odwołany został do Walencji.

MEKSYK — Ulewne deszcze padają w dalszym ciągu w Monterrey i okolicy. Powódź wzrasta z minuty na minutę, obejmując całe grupy domów robotniczych. Woda zniosła 800 domostw, 900 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Dotychczas zanotowano 9 wypadków śmierci.

Szwajcaria ma kłopot z żydami

Bazylea, 30. VIII. (PAT). Wczoraj po południu skierowano do jednego z większych gospodarstw wiejskich w Jura pierwszy transport znajdujących się w Bazylei emigrantów żydowskich, którzy otrzymują tam zatrudnienie. Pewna grupa emigrantów żydowskich, która niedawno wysłana została za granicę, powróciła na granicę Szwajcarską, gdyż odmówiono im prawa pobytu.

Konflikt z robotnikami w Marsylii zlikwidowany

Marsylia, 30. VIII. (PAT). Konflikt z robotnikami portowymi w Marsylii został faktycznie zlikwidowany. Minister robót publicznych de Monzie oświadczył po rozmowie z delegacją robotników, że przejściowe trudności, mogące wyłonić się przy wprowadzeniu w życie nowych postanowień jego zarządzenia zostaną pokonane. Minister pragnie nie pozostawiać w zawieszeniu żadnej sprawy i ułatwić przejście od dawnego do nowego systemu. Członkowie delegacji robotniczej również wyrazili zadowolenie.

Tajemnicza podróż przywódcy Arabów

Jerozolima, 30. VIII. (PAT). Szef umiarkowanych partii Arabów palestyńskich Ragheb Bey Naszaszibi odleciał samolotem z Palestyny. Podróż ta, której cel jest trzymany w tajemnicy, wywołuje w kraju znaczne zainteresowanie.

KONTYNGENTY IMIGRACYJNE DLA ŻYDÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH WYCZERPANE

Waszyngton, 30, VIII. (PAT). Napływ emigrantów żydów z Niemiec i b. Austrii wynosi około 100 osób dziennie. Według informacji pochodzących z ambasady St. Zjednoczonych w Berlinie, ambasada nie wydaje więcej wiz wjazdowych żydom niemieckim i austriackim. Kontyngenty imigracyjne są wyczerpane naprzód na okres najbliższych 2 lat.

WYROK NA DRUGĄ GRUPĘ POWSTAŃCÓW GRECKICH.

Ateny, 30. VIII. (PAT). Nadzwyczajny trybunał wojenny po 5-dniowej sesji wydał wczoraj wyrok na drugą grupę oskarżonych o udział w powstaniu na Kanei (Keta). 6 oskarżonych skazano zaocznie na kary więzienia od 4 do 20 lat. Poza tym 38 oskarżonych skazano na 2 lata więzienia, zaś 30 uniewinniono.

10-LECIE MONARCHII ALBAŃSKIEJ.

Tirana, 30. VIII. (PAT). Wczoraj po południu rozpoczęły się tu uroczystości, związane z 10 rocznicą proklamowania monarchii. Uroczystości zagaił przemówieniem premier. Wszystkie ulice są bogato iluminowane. Dziś na placach miast w całej Albanii odbędą się zabawy ludowe.

———:ooo:———

Posiedzenie Woj. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym

We wtorek odbyło się w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim **posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, pod przewodnictwem inż. Dudeka. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego za r. 1937/8.** Sprawozdanie zatwierdzono i uchwalono absolutorium Komitetowi Wykonawczemu, którego szczegółowe sprawozdanie podaliśmy w lipcu b. r. W ten sposób Woj. Komitet Pomocy Bezrobotnym zakończył swoje prace. W posiedzeniu wzięli udział: wicewojewoda **dr Małaszyński, prezydent m. dr Kaplicki, prezes A. K. dyr. Jędrzejowski, dyr. A. K. ks. Lubowiecki** i inni.

———ooo———

Japonia będzie prowadzić wojnę
aż do obalenia Czangkaiszeka

Tokio, 30 VIII. (PAT). **Minister wojny Itagaki powtórzył znowu przedstawicielom prasy, że Japonia będzie prowadziła wojnę, aż do obalenia Czangkaiszeka, gdyby nawet Czangkaiszek się poddał, Japonia musiałaby rządowi w Hankau postawić szereg warunków. Przede wszystkim rząd ten musiałby wziąć udział w budowie nowych Chin. Najważniejszą rzeczą jest podjęcie współpracy Chin z Japonią i Mandżukuo.** Jeżeli Chiny na to pójdą, Azja wschodnia mogłaby stworzyć blok gospodarczy. W sprawie nowego chińskiego rządu centralnego minister oświadczył, że w przyszłości musi być nawiązana łączność między rządem nankińsko-pekińskim a rządem w Kałganie. W odpowiednim czasie rząd japoński poprze stworzenie centralnego rządu chińskiego. **W zakończeniu Itagaki podkreślił, że w przyszłości od narodu japońskiego wymagane będą znaczne ofiary. Nawet po skończeniu konfliktu trzeba będzie utrzymywać w pogotowiu znaczne siły zbrojne.** Poza tym — jak wskazuje doświadczenie z Czangkufeng — Mandżuria będzie musiała być popierana silniej, niż dotychczas. Wreszcie zagadnieniem pilnym jest rozbudowa floty powietrznej.

Natarcie na Hankou rozwija się pomyślnie

Tokio, 30. VIII. (PAT). **Oficjalny komunikat japoński stwierdza, iż natarcie armii japońskiej na Hankou rozwija się pomyślnie. Wojska japońskie po 2-dniowej bitwie zajęły Fenlingtu (na południu prow. Szansi) i Huoszan (wschodnia część gór Tapieh). Artyleria japońska bombarduje Tunkuan (stacja kolei lunghajskiej), Huoszan, które zdobyte zostało po 30-godzinnej bitwie jest kluczową pozycją na drodze górskiej, prowadzącej przez góry Tapieh (pogranicze prowincji Anhuej i Hupeh) łączącej Livan i Hankou.**

* * *

Tokio, 30. VIII. (PAT). **Po 26-godzinnej zaciętej bitwie Japończycy zdobyli Huoszan w prowincji Anhwej i Tuszanszu, bardzo ważny punkt strategiczny na linii Hofei — Szangszen.** Samoloty japońskie bombardowały miasteczko Kinghana odległe o 150 km. na północ od Hankau. Większość składów materiałów wojennych została zniszczona.

Protest rządu Mandżukuo

Tokio, 30. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi z Charbina, że rząd Mandżukuo złożył energiczny protest w konsulacie sowieckim i zażądał zastosowania sankcyj przeciw Krinowskiemu Liskowowi i 3 innym urzędnikom konsulatu, którzy w dniu 24 sierpnia napadli na posterunek policji, składający się z policjantów-emigrantów rosyjskich. — Rząd Mandżukuo żąda wypłaty odpowiedniego odszkodowania.

Jeszcze o testamencie Ks. Hlinki

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). **Reagując na rozszerzane przez niektóre pisma centralistyczne pogłoski, jakoby ks. Hlinka pozostawił testament polityczny, który został jednak zatajony przez przewódców słowackiego stronnictwa ludowego,** „Slovak“ stwierdza kategorycznie, że testament taki w ogóle nie istnieje. Dla Słowaków są jednak testamentem pozostawionym przez ks. Hlinkę jego liczne oświadczenia programowe i dyrektywy wydane przez niego w różnych okresach, w szczególności zaś w ostatnich miesiącach jego życia. Tak np. **testamentem takim jest dla Słowaków jego przemówienie, wygłoszone na zebraniu w Zilinie, gdzie ks. Hlinka oświadczył, że Słowacy rozstaną się z Pragą, jeśli nie zostaną im przyznane należne im prawa,** dalej przemówienie w Bratislawie podczas manifestacji stronnictwa w dniu 5 czerwca br. orędzie do Słowaków amerykańskich, przemówienie przy pożegnaniu dr Hletki itd. W dyrektywach udzielanych swoim współpracownikom ks. Hlinka podkreślał stale hasło: **„Zgodnie i niezłomnie walczmy o wolność i o autonomię“. Oto testament ks. Hlinki, oto jego ostatni rozkaz, wydany narodowi przez umierającego wodza. Słowacy nad grobem ks. Hlinki zobowiązali się rozkaz ten wypełnić. Jest to święte zobowiązanie wyrażone w świętym testamencie narodowym.**

Katastrofa samochodowa Stalina

Warszawa, 30. VIII. (Telef.). Z Rygi donoszą, że w Moskwie w sobotę rozeszła się wiadomość o zamachu na Stalina, który, jak zwykle w sobotę po południu udał się samochodem do swej podmiejskiej willi w Gorkach w odległości 20 km od Moskwy. **W pewnej chwili szofer stracił panowanie nad kierownicą i samochód wpadł na drzewo.** Opancerzony samochód Stalina, posiadający niezwykłą wytrzymałość, został poważnie uszkodzony. **Stalin wyszedł z wypadku ze złamaną ręką.** Według jednych doniesień zginąć mieli również dwaj żołnierze GPU, według innych, nikt poza Stalinem nie odniósł szwanku. GPU podejrzewa, że wypadek był uplanowany. Stalin dotąd pozostaje w Gorkach, dokąd, jak donoszą, wezwano wybitnych chirurgów sowieckich.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 268.80, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.75, Gdańsk 100.00, Londyn 25.84, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30⁷/₈, Paryż 14.49, Praga 18.32, Sztokholm 133.25, Zurych 121.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 94.00, kupno 91.00.

Akcje: Bank Polski 123½, Żyrardów 60, Węgiel 34¾, Ostrowieckie 65¾, Cukier 38, Starachowice 43½—43. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86¹/₈, 3 proc. inwestycyjna II em. 85¹/₈, 4 proc. dolarowa 43½, 5 proc. konwersyjna 70, 4 i pół proc. wewnętrzna 67¼, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67¼, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 67. Tendencja utrzymana.

——ooo——

DUŃSKI MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU PRZYBYŁ DO POLSKI.

Warszawa, 30. VIII. (Tel.). W czwartek przybył do Polski transatlantykiem „Piłsudski“ duński minister przemysłu i handlu Kjawatel. Zwiedzi on nasze wybrzeże morskie i będzie podejmowany przez min. Romana.

——x——

UŁATWIENIA DLA MIESZKAŃCÓW PASA GRANICZNEGO POL.-LITEWSKIEGO.

Warszawa, 30. VIII. (Telef.). W związku z zawarciem szeregu umów regulujących stosunki graniczne między Polską a Litwą, wprowadzone będą ułatwienia dla mieszkańców pasa granicznego. M. in. dozwolone będzie przenoszenie artykułów przeznaczonych na własny użytek pod warunkiem, że ciężar ich nie będzie przewyższał 2 kg, a wartość 50 zł. Paczki takie nie będą clone.

P. Rataj przeprowadzi rozmowy z wybitnym ludowcem bułgarskim

Warszawa, 30. VIII. (Telef.). W początkach września odbędą się w Warszawie rozmowy między prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego p. Ratajem a wybitnym ludowcem bułgarskim, emigrantem politycznym przez 10 lat, Atanasowem. Jest on obecnie posłem do sejmu bułgarskiego. P. Atanasow przybędzie do Polski w dniu 2 września wraz z wycieczką bułgarską. Był on ministrem w rządzie Stambulijskiego.

Ostrożność ludowców w sprawie wyborów samorządowych

Warszawa, 30. VII. (Tel.). Agencja Agrarna donosi, że wiadomości które nadchodzą z poszczególnych okręgów organizacyjnych Stronnictwa Ludowego wskazują, że Stronnictwo postępuje z wielką ostrożnością w sprawie wyborów samorządowych, które ludowcy uważają za wybitnie polityczne. Na 18 września zwołano zjazd delegatów z całej Małopolski i Śląska do Rzeszowa. Będzie to wprawdzie normalny doroczny zjazd okręgowy niemniej jednak mogą na nim zapaść ważne uchwały. Ostatni zjazd w roku ubiegłym odbył się w Tarnowie. Wówczas prezesem wybrano p. Gruszkę, po którego aresztowaniu, okręgiem rządził wiceprezes Witek z Tarnowa Pan Witek sprawuje władzę do tej pory, ponieważ p. Gruszka po wyjściu z więzienia wziął urlop aż do końca swej kadencji. Zatem 18 września odbędą się wybory nowego prezesa okr. małopolskiego. Zjazd rzeszowski poweźmie niewątpliwie również rezolucje polityczne, które dadzą obraz nastrojów panujących wśród ludowców.

STRONNICTWO NARODOWE BĘDZIE RADZIĆ W SPRAWIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa, 30. VIII. (Telef.). W dniu 2 września zbierze się w Warszawie Zarząd Główny Stron. Narodowego. W obradach wezmą udział przedstawiciele poszczególnych sekcyj Stronnictwa. Na posiedzeniu ma zapaść decyzja w sprawie wyborów samorządowych.

OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI SEKRETARIATU POLSKICH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 30. VIII. (Telef.). Z województw południowo-wschodnich donoszą, że zamierzone jest ożywienie działalności Sekretariatu Polskich Organizacyj Społecznych, który, jak wiadomo, powstał z inicjatywy gen. Tokarzewskiego.

Wyrok na insp. J. Kowalika uprawomocniony

Warszawa, 30. VIII. (Tel.). Izba Karna Sądu Najwyższego ogłosiła wyrok w procesie, który stał się nawet przedmiotem interpelacji sejmowej. — Chodzi tu mianowicie o b. inspektora pracy w Kielcach Juliana Kowalika, którego pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycia służbowe. W czasie rozprawy w sądzie pierwszej instancji padły rozmaite zarzuty pod adresem wyższych urzędników i te zarzuty były przedmiotem interpelacji. Kowalika skazano na karę dwóch lat więzienia, i 3000 zł. grzywny i pozbawiono go na 5 lat praw publicznych. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, wobec czego wyrok się uprawomocnił.

KARTEL PODRAŻA CENĘ LAMP RADIOWYCH

Warszawa, 30 VIII (Tel.) Podjęto ostatnio akcję przeciwko porozumieniu kartelowemu lamp radiowych, który utrzymuje od lat wysokie ceny lamp radiowych. Komplet tych lamp kosztuje 40 zł., gdy tymczasem fachowcy obliczają, że powinien kosztować 20 zł. Wyśrubowane ceny lamp radiowych uniemożliwiają budowę tanich radioodbiorników.

Lwów

PRZODOWNIK STRAŻY GRANICZNEJ I ADWOKAT OSKARŻENI O SZANTAŻ. W poniedziałek odbyła się w sądzie lwowskim rozprawa przeciwko przodownikowi Straży Granicznej Stefanowi Konopackiemu i adwokatowi Natanowi Scharglowi, oskarżonym o szantaż. Do pracowni krawieckiej Adolfa Kurzfelda (Kościuszki 20) przyjechał motocyklem w dniu 10 czerwca br. około godz. 10 starszy przodownik Straży Granicznej Stefan Konopacki i po sprawdzeniu tożsamości Kurzfelda oświadczył „panie, źle jest z panem“. Następnie począł rozpytywać go o to, skąd sprowadza materiały, jaki jest stan jego przedsiębiorstwa i t. d. Oskarżeni zażądali od Kurzfelda tysiąc złotych, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem do Urzędu Skarbowego, że zataja dochody. O szantażu dowiedziały się władze i obaj szantażyści zostali aresztowani. Na rozprawie oskarżeni wypierali się winy. Następnie świadek Kurzfeld złożył obciążające zeznania. Z powodu niejawienia się dalszych dwóch świadków i z powodu zbyt spóźnionej pory wieczornej, dalszy ciąg rozprawy odroczony został do dnia 8 września.

ROZPRAWA PRZECIW DYREKTOROWI GIMNAZJUM O NADUŻYCIE WŁADZY. W Sądzie Okręgowym rozpoczął się w poniedziałek proces przeciw emer. dyrektorowi gimnazjum Bazylemu Chodowieckiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy.

Wiadomości z kraju

Zgon matki ks. biskupa Przeździeckiego

W sobotę, dnia 27 bm. po południu zmarła w Warszawie po długiej chorobie matka ks. biskupa dr Henryka Przeździeckiego, ś. p. Anastazja z Korytkowskich Przeździecka w wieku lat 85. Eksportacja zwłok do kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbyła się w niedzielę po południu. Złożenie trumny do grobów rodzinnych nastąpi we wtorek rano po nabożeństwie.

Zjazdy katolickie na Wołyniu

W ramach obchodu 50-lecia kapłaństwa ks. biskupa Adolfa Szelążka, ordynariusza diecezji łuckiej, odbędą się w Łucku: I. zjazd delegowanych Katolickiego Stow. Mężów oraz zloty KSMm i KSMż wymienionej diecezji.

2 Zjazd delegatów K. S. M. w Pińsku

W dniach 25 i 26 bm. odbył się w Pińsku zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Na zjeździe wygłoszone zostały referaty przez księdza biskupa dra Karola Niemirę, ks. prał. dra W. Iwickiego, ks. prof. Łomackiego, p. mgra Deptułę i p. Czerniewskiego.

„Przyjaciele ludu" grasują w pow. częstochowskim

Po wsiach powiatu częstochowskiego uwijają się różni „przyjaciele ludu" należący do rozwiązanej przez władze sekty „badaczy Pisma św." i starają się otumanić mieszkańców wsi przez rozdawanie im różnych piśmideł zohydzających kościół i duchowieństwo. Lud jednak poznał się na „wilkach w owczej skórze" i pędzi ich precz ze swoich osiedli. Charakterystycznym tego przykładem są następujące, zresztą nieodosobnione, zdarzenia.

Do wsi Zamłynie, gdzie „badacze" zdołali pozyskać trzech „postępowców" przybył w ub. niedzielę sam „duchowny", celem utwierdzenia swych współwyznawców i odprawienia „nabożeństwa". — Miejscowi gospodarze oburzeni bezczelnością „badacza" wzięli do rąk sękate kije i wygonili „duchownego" oraz jego satelitów na cztery wiatry.

W podobny sposób zareagowała mieszkanka wsi Sabinów, Krawczykowa, do której zgłosiło się dwóch kolporterów heretyckich piśmideł. Mianowicie bibułę wrzuciła do pieca, a stawiających opór kolporterów oblała kubłem zimnej wody i wygrzmociła miotłą.

Ostudzeni z zapału kolporterzy na przełaj przez pola ratowali się ucieczką.

Przedhistoryczne cmentarzysko

Niedaleko od Częstochowy w osadzie Opatów zostało odkryte przedhistoryczne cmentarzysko ciałopalne. Dotąd odkryto już kilkadziesiąt grobów. — Cmentarzysko zajmuje bardzo dużą przestrzeń i reprezentuje kilka okresów przedhistorycznych. — W grobach znaleziono wiele broni i ozdób z okresu wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej należących niejednokrotnie do unikatów w Polsce. — Oprócz broni znaleziono kilka okazów naczyń brązowych i szklanych oraz narzędzi żelaznych. M. in. znaleziono tu pierwszy tego rodzaju okaz w Polsce, bransoletkę łańcuszkową żelazną z brelokami w postaci miniaturowych przyrządów. Badania w Opatowie prowadzi dr Tadeusz Reyman, kierownik muzeum P. A. U. Niezależnie od tych wykopalisk jeden z mieszkańców Opatowa znalazł w ziemi dwa garnuszki monet srebrnych z XI wieku, które sprzedał za kilkanaście złotych. O tej transakcji dowiedziała się policja, odnalazła nabywcę i monety, przedstawiające dużą wartość numizmatyczną, odebrała.

Zlot okręgu limanowskiego K. S. M. Ż. w Ujanowicach

Dnia 28 b. m. odbył się Zlot Kat. Młodzieży Żeńskiej w Ujanowicach, przepięknym zakątku powiatu limanowskiego. Uroczysta Suma i podniosłe kazanie ks. dziekana Bernarda Dziedzioka, jako najważniejsze punkty rozpoczęły Zlot. Druhen przybyło na Zlot około pół tysiąca. Obrady zlotowe prowadzone były na olbrzymim placu przed domem parafialnym. Na Zlot przybyli: ks. prałat Łazarski z Limanowej, p. starosta powiatu limanowskiego, ks. prof. Zięba ze Stopnic, ks. Dubiel z Przyszowej i szereg innych gości. Pełen zapału referat wygłosiła p. sekretarka generalna K. S. M. z Tarnowa. Oprócz uczestniczek w Zlocie wzięła udział ludność okoliczna, przyglądając się i przysłuchując z zajęciem obradom.

Katastrofa kolejowa na linii Kowel—Lublin

PAT donosi: W dniu 30 sierpnia br. o godz. 4.25 na stacji Koszary, położonej na linii Kowel—Lublin wykoleiły się w pociągu pospiesznym nr. 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy. Zabici — pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz St. Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło 11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem. Ruch normalny przywrócony zostanie około godz. 14-tej. Pociąg ratunkowy przybył o godz. 5.35. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku w toku.

Pielgrzymki na Jasną Górę

W sobotę zakończyły się trzydniowe uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Jasna Góra a z nią cała katolicka Częstochowa przeżyła wspaniałą manifestację uczuć religijnych polskiego ludu. Cały tydzień wszystkimi drogami dążyły liczne kompanie ze swymi księżmi na czele, z orkiestrami i pieśnią na ustach do Tej, co „Jasnej broni Częstochowy". Przez trzy dni od świtu do późnej nocy dwóchsettysięczna rzesza pątników, pomimo deszczu i przejmującego chłodu, oblegała wały klasztorne i w gorącej modlitwie błagała Najświętszą Panienkę o moc do walki z zalewającymi coraz więcej nasze wioski wywrotowymi doktrynami komunistycznymi, o błogosławieństwo dobytku i o wiele, wiele innych łask.

Wspaniały i imponujący był widok, gdy wieczorem rozjarzyły się wały jasnogórskie setkami tysięcy zapalonych świec i gdy rozjaśniła się wieża klasztorna światłem reflektorów. Wśród tego morza światła i mrowia ludzkiego posuwała się po wałach majestatyczna procesja Mariańska z Najświętszym Sakramentem. Chrystus Eucharystyczny z miłością spoglądał na utrudzone rzesze rozmodlonych pątników, błogosławił im i zdawał się mówić: „Chodźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę".

Ostatnio przybyła do Częstochowy, by złożyć hołd Matce Boskiej Częstochowskiej, pielgrzymka rolników, zorganizowanych w Wielkopolskim Tow. Kółek Rolniczych. W olbrzymiej tej pielgrzymce, patronowanej przez prymasa Polski ks. kardynała dr. A. Hlonda, wzięło udział **11.000 osób z 400 sztandarami organizacyjnymi.** Nabożeństwo przed ołtarzem przedszczytowym odprawił ks. Kardynał, po czym władze Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych złożyły specjalnie ufundowane votum przed Cudownym Obrazem Najświętszej Marii Panny.

Proces o napad na lokal Str. Nar. w Kielcach

W Sądzie Okręg. w Kielcach rozpoczął się proces o krwawe zajścia, jakie miały miejsce w dniu 1 maja b. r. na Placu Wolności, koło lokalu Stronnictwa Narodowego, **gdzie został zabity Kazimierz Tomczyk z P. P. S. oraz zostało rannych kilkanaście osób, w tym kilku posterunkowych P. P. i oficer służby śledczej.** Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób, których broni 6-ciu adwokatów.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy względem funkcjonariuszy P. P. przez bicie ich laskami i kamieniami, a to celem uniemożliwienia im dostępu do lokalu Stronnictwa Narodowego i przywrócenia porządku i spokoju. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca podsądnym **dokonanie gwałtownego zamachu na lokal Stronnictwa Narodowego i na znajdujących się tam członków tego stronnictwa przez wtargnięcie po wyważeniu bramy na schody wiodące do lokalu i bicie tam laskami i przedmiotami żelaznymi członków tego stronnictwa oraz strzelanie do lokalu stronnictwa i osób, znajdujących się przed lokalem.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych, z których nikt, za wyjątkiem osk. Władysława Znojka, do winy się nie przyznał.

Z kolei sąd przesłuchał 21 świadków, po czym rozprawę przerwano do dnia następnego.

——oOo——

Fundacja ś. p. Ks. Hlinki dla sierót i ubogich

Bratislawa, 30. VIII. (PAT). W Rużomberku odbyło się żałobne posiedzenie zarządu i funkcjonariuszy Banku Ludowego dla uczczenia pamięci zmarłego ks. Hlinki, który był założycielem tego banku i zasiadał w jego radzie nadzorczej. Na posiedzeniu został otwarty jeden z testamentów ks. Hlinki, dotyczący założonej przez niego w 1926 roku fundacji, w wysokości 300.000 kc., administrowanej przez powyższy bank. Ks. Hlinka zarządził, aby cały dochód z tej fundacji był przeznaczony na utrzymanie przytułku dla sierot i ubogich w Rużomberku. W testamencie pisze ks. Hlinka dosłownie: **„Urodziłem się w ubóstwie i pamiętam o ubogich. Przez całe życie spieszyłem z pomocą sierotom i ubogim, a również po śmierci pragnę im pomagać przez tę fundację".**

Z dnia

Jakim echem odbije się problem sudecki w Norymberdze?

„Warszawski Dziennik Narodowy" poświęca kilka uwag najważniejszemu obecnie zagadnieniu międzynarodowemu, mianowicie konfliktowi o Niemców sudeckich. Przypuszczalnie problem sudecki odbije się jakimś echem na norymberskim kongresie partyjnym.

„Świat czeka teraz na przemówienie kanclerza Hitlera, który może się przyczynić do złagodzenia lub do zaostrzenia istniejącego naprężenia. Tak czy inaczej — wystąpienie kanclerza Rzeszy powinno przynieść jakieś konkretne ujawnienie dążeń i celów Niemiec w stosunku do zagadnienia Sudetów. Milczenie kanclerza Hitlera byłoby też dostatecznie... wymowne".

Wzorowa kolonia dla dzieci

Dnia 25 bm. odbyło się w Brzegach koło Świdra pod Warszawą uroczyste zamknięcie **kolonii dla dzieci pracowników PKO im. dr H. Grubera** w obecności prezesa PKO dr H. Grubera, wiceprezesa K. Strzegockiego, dyrekcji oraz władz zrzeszenia pracowników PKO. Kolonia Zrzeszenia pracowników PKO prowadzona jest co roku i gromadzi dzieci pracowników w wieku od lat 5-ciu do 13-tu. **Dzięki życzliwemu poparciu prezydium PKO, koszty pobytu są niskie.** W rb. na kolonii przebywało ogółem około 100 dzieci, w tym **kilkanaścioro dzieci polskich z Niemiec,** umieszczonych za pośrednictwem Związku Zachodniego. Kierownictwo kolonii spoczywa w ręku fachowej kierowniczki, a opiekę nad dziećmi sprawuje wykwalifikowany personel: lekarz, higienistka, wychowawczynie i wychowawcy. Doskonała opieka i warunki pobytu czynią z kolonii wzorową placówkę zdrowotną i społeczną.

Podkreślić należy, że wzorowe prowadzenie kolonii stwierdzone zostało przez delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz komisariatu rządu i postawione jako przykład dla wszystkich kolonij letnich dla dzieci.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 30 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica jednolita dworska czerw.	22.50—23.00
Pszenica dworska biała	22.50—23.00
Pszenica targowa	22.00—22.25
Żyto jednolite	16.75—17.00
Żyto zbierane	16.25—16.50
Jęczmień przemiałowy	15.50—15.75
Jęczmień pastewny	15.50—15.75
Owies jednolity	15.75—16.00
Owies zbierany	15.25—15.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna
z workiem

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	40.75—43.25
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	38.75—39.75
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	34.25—35.25
Mąka pszen. razowa	28.75—29.25
Mąka pszen. gat. II. 30-65 proc.	32.75—33.75
Mąka pszen. gat. IIA. 50-65 proc.	27.25—28.25
Mąka pszen. gat. III. 65-70 proc.	20.00—21.00
Mąka pastewna	18.00—13.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego
z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc	29.00—29.75
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	27.50—28.25
Mąka żytnia razowa	21.00—21.50
Mąka żytnia gat. II. 50-65 proc.	16.00—16.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.
z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	29.25—29.75
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	27.75—28.25

Tendencja ogólna: lekko zniżkowa.

——:oOo:——

Kielce

ZMIANA PREZESA SPÓŁDZIELNI KRAWCÓW. Na ostatnim posiedzeniu Rady nadzorczej Spółdzielni Krawców Chrześcijan w Kielcach odwołano z zajmowanego stanowiska prezesa zarządu Spółdzielni, p. Wł. Rzewuskiego, za działalność niezgodną z interesami Spółdzielni. Jednocześnie powołano nowy zarząd w składzie p. p.: Jan Kita — przewodniczący, Józef Kozubek — członek zarządu i kierownik oddziału Spółdzielni w Skarżysku-Kamiennej oraz B. Śliz — członek zarządu.

Z szerokiego świata

POZIOM WODY NILU PODNOSI SIĘ Z GODZINY NA GODZINĘ na skutek ulewnych deszczów, jakie spadły w obszarze źródeł rzeki. Przybór wody budzi żywy niepokój wobec niezwykłej szybkości z jaką podnosi się woda. Minister robót publicznych wydał rozporządzenie o mobilizacji wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w okręgach nadbrzeżnych dla wzmocnienia tam, które, jak sądzą, mogą nie wytrzymać naporu wody i grożą powodzią. W górnym biegu Nilu woda doszła już do szczytu tam, wobec czego zarządzono ewakuację okolicznych osiedli.

POLICJA W CZERNIOWCACH NATRAFIŁA NA ŚLAD SZEROKO ROZGAŁĘZIONEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ. Policja aresztowała podczas tajnego zebrania w mieszkaniu prywatnym 6 osób, które znane były jako agitatorzy komunistyczni i poszukiwani byli przez władze rumuńskie od dłuższego czasu.

WŁADZE SOWIECKIE ZATRZYMAŁY RUMUŃSKI STATEK HANDLOWY „Calinova", który odpłynął z portu Gałacz w kierunku Tulcea. Podczas przejazdu przez Dniestr—Liman władze sowieckie przeszukały statek i skonstatowały, że wśród załogi statku znajdował się obywatel sowiecki G. Ostapenko, który przed kilkoma dniami uciekł z Sowietów. Władze sowieckie nie zadowoliły się tylko aresztowaniem Ostapenki, ale skonfiskowały również statek rumuński, przewożąc go do portu Ovidiopol.

Z PÓŁNOCNYCH CHIN DONOSZĄ O ROZSZERZENIU SIĘ EPIDEMII CHOLERY nie tylko w porcie Tientsinu, lecz również w prowincjach centralnych i północnych Chin. Władze japońskie zmobilizowały oddziały sanitarne, na czele których stoi 230 lekarzy i felczerów rozporządzających zapasem szczepionki, wystarczającym na zaszczepienie ½ miliona ludzi. Oddziały sanitarne działają w miastach i okolicach Pekinu, Szanghaju, Taiuan, Czefu i Tsinan.

POLICJA ZABRANIA SZCZEKAĆ PSOM. — Władze w Bułgarii wydały rozporządzenie, normujące walkę z hałasem w miastach. W związku z tym małe miasteczko Lom wydało nakaz wywieszenia w mieście tabliczek z napisem następującym: „Psom wolno szczekać tylko pomiędzy godziną 9 a 12 oraz 3 a 6; zabrania się w nocy miauczeć kotom. Przekroczenia będą karane policyjnie.

2 MILIONY SAMOCHODÓW I 1½ MILIONA MOTOCYKLI POSIADAJĄ JUŻ NIEMCY. Na dzień 1 lipca było w Niemczech 3,864.503 pojazdów mechanicznych, z czego tylko 122.651 na terenie b. Austrii, co zresztą nie jest cyfrą małą wobec 50 kilku tysięcy pojazdów w Polsce. W porównaniu ze stanem sprzed roku, tabor pojazdów mechanicznych w Niemczech wzrósł o 413.982. Niemcy mają dziś z górą 1.582 tys. motocykli, 1.305 tys. samochodów osobowych, 20 tys. autobusów, 382 tys. ciężarówek, 54 tys. traktorów i 17 tys. pojazdów specjalnych.

Nowiny katolickie

GESTAPO LIKWIDUJE JESZCZE JEDNO CZASOPISMO KATOLICKIE.

Podług ostatnich nadeszłych tutaj z Niemiec wiadomości, Gestapo zlikwidowała miesięcznik „Katholische Missionen", wychodzący w Bonn i cieszący się wielką popularnością.

AUSTRALIA PRZECIW KONGRESOWI BEZBOŻNIKÓW W LONDYNIE.

Z Melbourne donoszą, że z inicjatywy niewiast katolickich w Australii w miejscowej katedrze św. Patryka odbyły się rekolekcje i nabożeństwa ekspiacyjnej w celu zadośćuczynienia Bogu za bluźnierstwa bezbożników i ubłagania Go, by oświecił umysły tych, co zezwolili na kongres wolnomyślicieli w Londynie, aby zezwolenie swoje choć w ostatniej chwili cofnęli. W jednym z przemówień, wygłoszonych podczas tych ćwiczeń duchownych stwierdzono: „Nigdyśmy nie mogli przypuszczać, że coś podobnego może stać się w sercu Imperium Brytyjskiego, gdyż staleśmy ufali i mieli nadzieję, że państwo brytyjskie zawsze pozostanie chrześcijańskim i wiernym Bogu prawdziwemu". Odwołano się następnie do króla Jerzego, by zechciał skorzystać ze swojej władzy i przywilejów ku obronie praw Boga w stolicy swego państwa. (KAP)

Obfitujący w audiencje dzień Ojca św.

Ubiegła sobota była dniem niezmiernie obfitującym w audiencje, które Ojciec św. udzielił oddzielnie rozlicznym grupom pielgrzymów, przybyłych do niego z różnych stron krajów.

Witał więc Papież niezmiernie serdecznie *pielgrzymów z Bawarii*, jako przybywających z kraju, w którym w chwili obecnej atmosferą jest tak bardzo zachmurzona i groźna. Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec św. zaznaczył, że zawsze pragnął, zawsze czyni, co w jego mocy i zawsze modli się za całe Niemcy. W szczególności głogosławił Ojciec św. chrześcijaństwa młodzieży, tak bardzo potrzebującej błogosławieństwa Bożego, oraz całym Niemcom. Bawarii i bardzo umiłowanemu kardynałowi Faulhaberowi.

Następnie Papież przyjął w sali tronowej *alumnów seminarium duchownego w Caltagirone na Sycylii*, zdążających do Mediolanu na uroczystości 400-lecia urodzin św. Karola Boroneusza. Przybyłych Ojciec św. witał bardzo serdecznie, ciesząc się zarówno z intencji, jak i celu pielgrzymki alumnów. Ojciec św. pragnąłby być z nimi i modlić się o wstawiennictwo św. Karola tak, jak jego dzieci modlić się będą za niego.

Z kolei zjawili się u Ojca św. na audiencji *pielgrzymi Akcji Katolickiej z Reims*. W przemówieniu do tych pielgrzymów Papież nawiązał do niedawnego faktu, który zainteresował cały świat katolicki a także niekatolicki, mianowicie faktu powrócenia do życia sławnej katedry rzymskiej. Wyraził następnie Ojciec św. radość, że pielgrzymi przybyli pod wielkim patronatem Akcji Katolickiej i zaznaczył, ze Akcja Katolicka rozciąga się na świat cały, a pod mianem Akcji Katolickiej rozumieć trzeba życie katolickie otwarcie wyznawane. Ojciec św. wspomniał przy tym po krótce, że we Włoszech Akcja Katolicka przeszła trudną chwilę i że sprawa ta zwróciła na siebie uwagę całej prasy francuskiej, częstokroć w sposób niedokładny. Błędem jest mówić, że akcja Katolicka zajmuje się nie swymi problemami. Wśród tych problemów wskazywano na rasizm. W tym niezmiernie fałszywym poglądzie jest coś tak bardzo ludzkiego, że nie można uznawać tego za obce filozofii, etyce i religii gdy w zasięgu tej ostatniej dar wiary poucza nas, jak trzeba uczciwie wierzyć i myśleć.

Potem Papież powitał *pielgrzymów z Bergamo we Włoszech* i wysławiał mocną i dzielną wierność bergamczyków dla życia katolickiego. Ojciec św. mówił, że poinformowany był o ciężkich chwilach bergamczyków w ciągu ostatnich miesięcy, wyraża jednak nadzieję, że chwile takie są już obecnie pokonane także przez uczynione mu przyrzeczenia, przede wszystkim jednak przez Opatrzność, która jest mistrzynią sztuki wyciągania ze zła dobrych skutków. Bóg i cały świat wie, że Ojciec św. dążył zawsze lojalnie do utrzymania Akcji Katolickiej w należnych jej granicach, to jest życia religijnego i może powiedzieć, że wszyscy byli mu posłuszni i szli za jego wskazówkami.

Wreszcie na audiencji generalnej przyjął Ojciec św. *liczne pary nowożeńców oraz robotników z włoskiego towarzystwa kopalń marmurów*, którzy ofiarowali ołtarz dla letniej siedziby papieskiego wyższego seminarium rzymskiego. Za dar ten Ojciec św. po ojcowsku dziękował i wszystkim błogosławił.

——oOo——

Kłopoty niemieckiej marynarki wojennej

W Berlinie ukazuje się stale wydawnictwo „Nauticus", założone przez admirała Tirpitza, — rocznik poświęcony niemieckim interesom morskim. Obecnie wydawnictwo to pozostaje pod kierownictwem admirała Hansena, który pełni tę funkcję z rozkazu głównego dowództwa niemieckiej marynarki wojennej.

W miesiącu lipcu ukazał się rocznik 1938 tego wydawnictwa, w którym znajduje się szereg b. ciekawych ustępów, ilustrujących kłopoty niem. sił zbrojnych na morzu. Z wielu tych ustępów przytoczymy następujące: „Mamy do pokonania bardzo wiele trudności w związku z wykonaniem planu budowy floty wojennej... W prawdzie napływa w pożądanej ilości materiał ludzki, *lecz ci ludzie nie mają być wyszkoleni tylko na żołnierzy, ale przeszkoleni fachowo, aby mogli być odpowiednio użyci po zbudowaniu nowych okrętów wojennych.* Wyszkolenie trwa ponad jeden rok. Każde jednak opóźnienie w ukończeniu budowy nowych okrętów wprowadza poważne zamieszanie w gospodarce materiałem ludzkim. Często przeciąga się ten stan jeszcze jeden rok, wywołując niepokój... Materiał na rozbudowa floty ma miejsce razem z rozbudową armii lądowej i lotnictwa. Odbywa się więc *w czasie dużego braku surowców własnych*, a zagraniczne są również niewystarczające.

Również pozostawianie szeregu jednostek bojowych przez dłuższy czas na wodach hiszpańskich wprowadza bardzo duże trudności w wyszkoleniu oraz możności utrzymania pożądanego pogłowia wojennej floty niemieckiej.

Wzrost przestępczości
wśród młodocianych w Niemczech

Miarodajne koła w Niemczech, nie wyłączając prasy poświęconej zagadnieniom wychowania młodzieży, zaniepokojone są wzrostem przestępczości wśród młodzieży niemieckiej, co w sposób tak jaskrawy przejawiło się również na terenie Gdańska, gdzie uczestnikami napadów na młodzież polską są przeważnie młodzi hitlerowcy.

Jak wykazują tabele, opracowane przez niemiecki związek sądownictwa dla spraw młodzieży oraz przez organizację opieki nad młodocianymi przestępcami, *najsilniejszy wzrost przestępczości zanotowano w dziedzinie obyczajowej.* Na drugim miejscu idą ciężkie pobicia, uszkodzenia ciała, bójki, awantury i t. p. W latach od 1937 zanotowano przestępstw wśród młodocianych:

	W roku 1935	1936	1937
na tle obyczajowym:	244	482	683
ciężkie uszkodzenia ciała:	375	379	492
sprzeniewierzeń	264	272	380

Największy wzrost przestępczości wśród młodocianych zanotowano w Berlinie, Hamburgu, Essen, Wrocławiu, Dortmundzie, Hannowerze, Chemnitz i Mannheim.

Jeszcze jedna linia Maginota

Szerokim echem na całym świecie odbiła się swego czasu wiadomość o linii Maginota, zbudowanej przez Francuzów na granicy niemieckiej. Wkrótce po ujawnieniu tego gigantycznego podziemnego łańcucha fortyfikacyj zaczęto budować podobne w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii i Sowietach.

Obecnie dochodzą wiadomości z republikańskiej Hiszpanii, a więc już z frontu, który krwawi, że *60.000 ludzi dniem i nocą budowało nową linię obronną, mającą uniemożliwić dostęp wojskom generała Franco do Walencji.* Linię tę nazwano „linią Matallana", a więc nazwiskiem szefa sztabu wojsk republikańskich, który był inicjatorem budowy łańcucha fortyfikacji.

Sztab generalny wojsk republikańskich wyzyskał okres spokoju przed ofensywą nad Ebro, aby w tym czasie, kiedy wojska powstańcze powstrzymywały swoje ataki w kierunku Walencji, zbudować najnowocześniejsze fortyfikacje, broniące dostępu do Walencji. Generał Maja w wywiadzie udzielonym prasie nadmienił, że fortyfikacje te umożliwią taką samą obronę Walencji, jaką posiada Madryt.

——oOo——

Na marginesie „współpracy“ P. P. S. ze Str. Ludowym

W odpowiedzi p. Niedziałkowskiemu i p. Ciołkoszowi

W związku z moim artykułem w „Głosie Narodu“ z dn. 18 sierpnia b. r., na temat: „Jak P. P. S. traktuje Str. Lud.“, odpowiedzieli p. Niedziałkowski artykułem „W odpowiedzi na próby dywersyjne“, a p. Ciołkosz notatką p. t. „Rewelacje“ p. Brożka“, w „Naprzodzie“ z daty 22 sierpnia b. r., nad to „Tydzień Robotnika“, w artykule anonimowego autora, którego treść, styl i ton uwalnia przyzwoitego człowieka od odpowiedzi.

Pierwszy z tych artykułów wyjaśnia mętnie stosunek P. P. S. do Stron. Lud., powołując się na szczerość i rzetelność ze strony P. P. S., nad to na różność stosowanych metod przez P. P. S. i Stronnictwo Ludowe i udziela redakcjom różnych pism, jak i mnie nauk o kulturze i etyce, ubolewając nad „tępotą“ tych, którzy nie mogą zrozumieć ani rusz, dlaczego P. P. S. w roku 1923 i w roku 1926 wystąpiła do walki o demokrację, wolność i prawo i zwyciężywszy, znowu w roku 1938 mówi, chcącym wierzyć, że walczy o demokrację, wolność i prawo. Należałoby zapytać P. P. S. **o jaką demokrację, wolność i prawo P. P. S. walczy raz z tymi, drugi raz z innymi? Czy nie lepiej, uczciwiej i prościej byłoby powiedzieć:**

> **„nam nie chodzi o demokrację, wolność i prawo, ale o niepodzielną władzę w państwie i dlatego poparliśmy przewrót majowy“**

Co do metod i rzetelności P. P. S., to przytoczę pewien fakt, który tak p. Niedziałkowskiemu, jak całej elicie P. P. S. odbiera prawo moralne mówienia o kulturze i etyce. Po przewrocie majowym elita P. P. S., zasiadająca w klubie poselskim P. P. S., powzięła uchwałę: **„Witos jest złodziejem grosza publicznego“**. Wbrew oczywistej prawdzie.

Uchwała ta niesłychanie potworna, miała na celu zadanie śmierci moralnej człowiekowi fizycznie pokonanemu. Jest to najohydniejszy postępek, jaki człowiek drugiemu człowiekowi może zrobić. Jakże w świetle tej uchwały wygląda P. P. S.!? A teraz rodzynek dla p. Niedziałkowskiego.

Przed niedawnym czasem **p. Sit**, zastępca przewodniczącego O. K. R. P. P. S. w Tarnowie i sekretarz zw. zaw. w najohydniejszy sposób obrzucił kalumniami, oszczerstwami i najwstrętniejszymi insynuacjami nieposzlakowanego działacza chłopskiego **p. Witka ze Śmigna**, członka N. K. W. Str. Lud., przewodniczącego Okręgu w Krakowie, prezesa O. T. R. w Tarnowie i wielu innych instytucyj, **człowieka, który cieszy się olbrzymim autorytetem w masach chłopskich i szacunkiem przeciwników politycznych.** Gdy fakt tej niecnej roboty, za moim pośrednictwem doszedł do wiadomości p. Witka, ten machnął ręką i oświadczył:

> **„...nie pójdę do sądu“.**

Gdy wieść ta doszła do p. Ciołkosza i Sita, wystosowali oni pismo przepraszające do p. Witka za uczynioną mu krzywdę, zaznaczając, **że zaszło... nieporozumienie!** List wręczono mnie z prośbą **o wręczenie go p. Witkowi, wyjaśniając owo nieporozumienie tym, że... inny działacz ludowy miał być błotem kalumnii, insynuacji i oszczerstw obrzucony.** Tak p. Niedziałkowski! To jest etyka przywódców P. P. S. Jakże blado wygląda zarzut brzydkiej roboty, który pan mi uczynił w świetle metod stosowanych przez pańskich towarzyszy!

Co zaś do wyciągnięcia konsekwencyj przez władze Stron. Lud. w stosunku do mnie, co jest pobożnym życzeniem panów z P. P. S., oświadczam, że jest bezczelnością i obrazą władz Str. Ludowego zohydzenie człowieka, następnie odgrażanie się mu pobiciem, a potem zwracanie się do władz S. L. o konsekwencje. Jestem przekonany, że w razie odwołania się do władz Stronnictwa Ludowego, **te napiętnują metody panów z P. P. S.**

Co do p. Ciołkosza, względnie jego artykułu p. t. „Rewelacje p. Brożka“, to wykręcenie się p. Ciołkosza... sianem, zwalniałoby mnie od odpowiedzi. Jeśli to czynię, to tylko dlatego, że artykuł mój miał inny cel, niż atak na osobę p. Ciołkosza. Celem mego artykułu było stwierdzenie, że

współpraca P. P. S. z ludowcami nie przynosi żadnej realnej korzyści tym ostatnim, a raczej jedynie podnosi prestiż P. P. S. w społeczeństwie ze szkodą dla demokracji, o którą walkę podjęli chłopi, gdyż przez swe swoiste metody P. P. S. walka ta zostaje z dnia na dzień odraczana, na czym cierpi dynamizm mas ludowych, a co na rękę jest sanacji i P. P. S. na dalszą metę.

Dla przykładu niemożliwej współpracy Str. Lud. z P. P. S. przytoczyłem kilka faktów z odcinka tarnowskiego, a że w Tarnowie na czele P. P. S. stoi p. Ciołkosz, więc siłą rzeczy musiałem wspominać o nim, gdyż on moralnie jest odpowiedzialny za metody, które P. P. S. tarnowska stosuje tak do Stronnictwa Ludowego, jak i jego działaczy, a które kolidują z najprymitywniej pojętą przyzwoitością.

Ja należę w Stronnictwie Ludowym do zwolenników bezwzględnej i natychmiastowej walki ze sanacją o demokrację, w każdy dopuszczalny sposób i w związku z tym szukałem kontaktu z PPS tarnowską, względnie z jej przywódcą p. Ciołkoszem. Odpowiedziano mi, że P. P. S. nie będzie strajkować z chłopami w walce o demokrację, gdyż P. P. S. ma inne metody, a mianowicie takie, które chłopi już dawno wyczerpali bez skutku. Wobec takiego oświadczenia, które według p. Niedziałkowskiego i Ciołkosza należało traktować jako prywatne i poufne (nie wiem dlaczego?), wystąpiłem z artykułem po uroczystościach 15 sierpnia.

WSZYSTKIE FAKTY WSPÓŁPRACY PRZEZE MNIE PODANE SĄ PRAWDZIWE

i jest ich tylko część. W związku z czym na historie na temat fantazji, urojeń, zaniku pamięci i... dobrej woli nie odpowiadam nic.

Co do znajomości mojej osoby chłopom ludowcom. to wystarczy ta legitymacja, że w motywach jednego wyroku sądowego przeciwko mnie, sąd mówi: „...należało oskarżonego Brożka mimo nieudowodnienia winy ukarać tak surowo. Na podstawie zeznań policji, sąd nabrał przekonania o winie oskarżonego, gdyż sąd przyszedł do przekonania, iż oskarżony Brożek jest szczególnie niebezpieczny dla obecnego systemu...“ Mogę natomiast oświadczyć, że nie ma ani jednego chłopa w powiecie tarnowskim, który by nie przypominał momentu z roku 1923, kiedy to p. Ciołkosz z towarzyszami wlókł ulicami miasta szubienicę, na której zawieszony był manekin z napisem: „Witos“, a tłuszcza oblegająca szubienicę biła lagami w manekin, wyjąc: „bić chama“ itp. Żadna współpraca tego wypadku nie wymaże chłopom z pamięci.

Edward Brożek.

Przegląd prasy

Przeciwko komu wystąpiło Str. Ludowe?

„ABC“ zwraca uwagę na zdanie z rezolucji Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego, mówiące o odpowiedzialności pewnych czynników rządowych, zajętych wewnętrznymi rozgrywkami i nie widzących tego co się na wsi dzieje.

> „Zdanie to wzbudziło powszechną sensację w kołach politycznych. Nie tylko dlatego, że bodaj po raz pierwszy w oficjalnym oświadczeniu Str. Ludowego nastąpiło zróżniczkowanie obozu rządowego, ale również dlatego, że snuto rozmaite domysły, przeciwko której grupie obozu rządowego użyte powyższy jest skierowany.
>
> Niewątpliwie jest on skierowany przede wszystkim przeciwko tzw. grupie pułkownikowskiej. Ludzie bowiem z tej grupy przede wszystkim występowali, będąc na wysokich stanowiskach, przeciwko Str. Ludowemu, z tych kół szły ataki i próby rozbijania Str. Ludowego. Te koła z płk. Sławkiem na czele budzą w kołach ludowych największą odrazę, jako reprezentanci kierunku trzymania „za twarz“ społeczeństwa.
>
> Obok tego ustęp ten może dotyczyć również sfer „naprawiackich“. Koła te, aczkolwiek nie patronowały represjom skierowanym przeciwko ludowcom, jednakowoż popierając różne subsydiowane organizacje rolnicze, starały się szkodzić Str. Ludowemu na wsi i niewątpliwie powiększały zaognienie sytuacji na odcinku wiejskim.
>
> Ale czy powyższe zdanie tylko przeciwko tym grupom jest skierowane? Niewątpliwie, może w mniejszym stopniu dotyka ono wszystkie te koła w obozie sanacyjnym, które aczkolwiek rozumieją konieczność rozwiązania sprawy wsi, rozumieją konieczność życzliwego stosunku do postulatów politycznych Str. Ludowego, nie mają dostatecznej odwagi, aby wkroczyć na tę drogę. Powyższe zdanie stanowi niewątpliwie ostrzeżenie dla tych kół przed konsekwencjami ich niezdecydowanej postawy“.

Dlaczego Nacz. Komitet Wyk. S. L. nie powziął decyzji w sprawie wyborów?

> „Naczelny Komitet Wykonawczy nie przesądził sprawy udziału ludowców w wyborach samorządowych, odkładając ją do zdecydowania Rady Naczelnej. Niewątpliwie nie jest to konsekwencją li-tylko różnic zdań na samym Komitecie, ale również chęcią odroczenia sprawy, by pozwolić czynnikom obozu rządowego na dosłyszenie uczciwych alarmów dochodzących ze wsi.
>
> Jest rzeczą jasną, że Str. Ludowe wiąże ściśle zagadnienie wyborów samorządowych z zagadnieniem wyborów sejmowych, ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i z uwzględnieniem minimalnych chłopskich postulatów politycznych. Celem uniknięcia nieporozumień dodajemy, że chodzi tu o nadanie wyborom samorządowym przez ludowców charakteru politycznego“.

Ukraińska orientacja na Niemcy

Ukraiński dziennikarz i polityk Peleński napisał niedawno broszurę, mającą poinformować społeczeństwo polskie o problemach ukraińskich. **Wypowiedział się w niej w sposób stanowczy przeciwko Niemcom. Napisał on m. in. dobitnie, że „Ukraińcy nie chcą być pognojem dla nordyckiego „Herrenvolku“. W prasie ukraińskiej zawrzało. Rzuciła się ona solidarnie na Peleńskiego, oświadczając, że jego poglądy nie są poglądami społeczeństwa ukraińskiego. Najostrzej przeciwko p. Peleńskiemu wystąpiło „Diło“.** Konserwatywny „Dziennik Poznański“ na marginesie tej polemiki prasy ukraińskiej z p. Peleńskim pisze:

> „Gdy zadamy sobie pytanie: po której stronie stanęliby Ukraińcy w konflikcie polsko-niemieckim? — odpowiedź niezmiennie i z absolutną stanowczością musi brzmieć: nie po stronie Polski. Odnosi się to nie tylko do III. Rzeszy, w której Ukraińcy chcą dziś widzieć organizatora antyrosyjskiej krucjaty, ale również do Niemiec, któreby wskrzesiły traktat rapallski. Bo przecie jeszcze obowiązywał ów traktat, gdy w oparciu o republikę wejmarską działał przeciw Polsce Konowalec...
>
> Problem niemiecko-ukraiński należy oceniać realnie. I dlatego wiedzieć, że chcąc osłabić Polskę, Niemcy zawsze posiłkować się będą czynnikiem ukraińskim; jest to naturalne i logiczne. I odwrotnie, Ukraińcy nigdy nie odrzucą oferty niemieckiej, przyrzekającej im poparcie bądź przeciw Rosji, bądź przeciw Polsce. Na jakiej zasadzie mieliby postąpić inaczej?
>
> Między wschodnią polityką Niemiec a interesami ukraińskimi nie ma dziś przeciwieństw. Jest zbieżność. W razie parcelacji Rosji Niemcy niewątpliwie hojną ręką wykroiliby terytorium Ukrainy, podobnie jak przed 20 laty w Brześciu. Niewątpliwie również Ukraińcy rychło przekonaliby się, co znaczy protektorat niemiecki, jak także przed 20 laty. Ale to „Diła“ nie martwi: cokolwiek by było, zawsze będzie lepiej, niż obecnie pod czerwoną Rosją“.

„Dz. Pozn.“ konkluduje, że w obliczeniach polskich nie wolno pomijać ujawnionego w polemice faktu, iż Ukraińcy wierzą, że „orientacja na Niemcy odpowiada ich interesowi“.

Włochy obawiają się uzależnienia się od Rzeszy

Jesteśmy świadkami silnego naprężenia w stosunkach francusko-włoskich. **Naprężenie to nie tylko się nie zmniejsza, ale nawet potęguje. Z jednej i z drugiej strony padają wciąż w prasie ostre słowa, umacniające barykadę, która wyrosła między obu narodami. Nieporozumienie włosko-francuskie odbija się ujemnie na stosunkach Rzymu z Londynem. Czy wszystko to nie skłoni Rzymu do dalszego zacieśnienia współpracy na osi Rzym—Berlin? Na pytanie takie odpowiada korespondent rzymski „Kuriera Warszawskiego“ p. J. Rostworowski.**

Nawiązując do artykułu wstępnego naczelnego publicysty faszystowskiego V. Gaydy w „Giornale d'Italia“, w którym Gayda pisał, że

> „kamień grobowy, pchany rękami samych Francuzów, przywalił ostatecznie przyjaźń francuską“,

p. Rostworowski zaznacza:

> „Jeśliby słowa Gaydy przyjąć dosłownie, oznaczałyby one ostateczne spalenie mostów i wykluczenie możliwości jakiegoś uregulowania stosunków Włoch z Francją. Biorąc zaś pod uwagę dość wyraźne ochłodzenie relacyj włosko-angielskich należałoby przypuszczać, że Rzym pójdzie w najbliższym czasie na całkowite zbliżenie i współpracę z Berlinem na wszystkich polach, rezygnując nawet z ewentualnego wprowadzenia w życie paktu włosko-angielskiego. Z drugiej jednak strony zaangażowanie się w taką politykę oznaczałoby dla Włoch bardzo silne i niewygodne skrępowanie, a może nawet uzależnienie się od Berlina.
>
> Znając realizm kierowników rządu włoskiego można sądzić, że Rzym mimo pozorów, nie zaangażuje się w taką politykę. Przyczyną naprężenia stosunków z Francją jest ciągle sprawa hiszpańska, a ostatnie ostre zadrażnienia są wynikiem wznowionej pomocy, niesionej czerwonym przez komunistów francuskich. Ale gdy wojna na półwyspie Iberyjskim zakończy się, łatwo może dojść do takiego momentu, kiedy oba państwa zobaczą, iż nie ma między nimi żadnych interesów sprzecznych, istnieje natomiast bliskie powinowactwo krwi i historii.
>
> I wtedy może, jeśli nie z przyczyn uczuciowych, to ze względu na rację stanu dojdzie do porozumienia francusko-włoskiego. W każdym razie porozumienie takie wydaje się dzisiaj kwestią dalekiej przyszłości“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z podróży do Włoch (II)

Ruch turystyczny w Dolomitach

2) Z Cortiny d'Ampezzo prowadzą wygodne ścieżki do licznych schronisk, przytulonych pod bardziej uczęszczanymi masywami górskimi. Ścieżki znakowane są przeważnie **numerami**, co w wielkim stopniu ułatwia orientację. **Barwa** znaku na drzewie lub na kamieniu **może się zmieniać**, lecz cyfra pozostaje **ta sama**.

Niektóre schroniska połączone są z Cortiną komunikacją autobusową. Ceny w nich **nie** odstraszające turystów, uzależnione są od dojazdu i wysokości, na jakiej znajduje się „**rifugio**" (schronisko). Zrozumiałą jest rzeczą, że w schronisku Monte Piana (2.175 m), dokąd dowożą żywność autobusy, za porcję „**minestry**" (zupy) czy „**spaghetti**" (makaron) zapłaci się o wiele mniej, niż w schronisku Nuvolau, sterczącym na wyniosłym grzbiecie na wysokości 2.575 m. Lecz i w schroniskach stosuje się różne zniżki i udogodnienia. Nie trzeba być nawet członkiem Klubu Alpejskiego. W większych schroniskach, jak np. **Tre Cime**, w pobliżu **słynnych szczytów Cime di Havaredo**, trzeba wydać **sporo lirów**, jeśli się chce zjeść obiad w restauracji przy stole upiększonym **kwiatami** i nakrytym **śnieżnym obrusem**. Ale w tym samym schronisku znajduje się też „**sala comune**", gdzie **cennik potraw dostosowany jest do kieszeni przeciętnego turysty**. Trzecia zaś kategoria, a więc **ci**, którzy by **w ogóle** już **nie mieli pieniędzy**, mogą korzystać **bezpłatnie** z kuchni turystycznej. Pamiętą się przeto **zarówno** o tych, którzy mogą wydać za **obiad 50 lirów**, jak i o tych, którym pozostało zaledwie **kilkadziesiąt centimów**, a którzy chcieliby choć **dwa**, choćby **jeden** dzień powłóczyć się po górach.

No podkreślenie zasługuje też **pomysł hotelarzy w Cortinie**. Turyście, który zatrzymał się na pewien czas w hotelu lub w pensjonacie w Cortinie, **nie daje się na drogę** — jeśli wyrusza on na jednodniową wycieczkę w góry — (by nie odliczać obiadu), **kawałka mięsiwa albo nóżki kurczęcia**, jak to jest gdzie indziej stosowane, lecz **wręcza się mu „buono" — kupon**. Wprawdzie za kupon trzeba zapłacić **cztery liry** (prawie jeden złoty), ale w schronisku otrzymuje się za niego... obiad.

Z Cortiny wydostać się można w pobliże gór **także** kolejką linową. Ta „**funivia**" zabiera pasażerów prawie z samego środka miejscowości, leżącej na wysokości 1224 m i dowozi ich na wzgórze Belvedere (1500 m), z którego rozciąga się **wspaniały widok** na Cortinę i wszystkie okoliczne szczyty. Wyjaśnić należy, że przez Belvedere **prowadzi też autostrada** z Cortiny na przełęcz Falzarego i dalej do Bolzano. Zarówno stacja wyjazdowa, jak i dojazdowa kolejki są tak **ukryte**, że **z trudem odkryliśmy je**, przypatrując się z kolegą **z dala całej** dolinie, w której skupiła się Cortina d'Ampezzo. Kolejkę — jak mnie poinformowali przewodnicy — poprowadzono właśnie na wzgórze Belvedere, **gdyż tam kierowali się tłumnie turyści**, by podziwiać panoramę górską. Kiedy wyłonił się projekt wybudowania kolejki linowej, **inicjatorzy tego przedsiębiorstwa zdawali już sobie sprawę, że turyści nie są bezmyślnym tłumem**, którym można kierować dowolnie. Przecież **widokowo** bardziej nadawał się na stację końcową nie tak odległy szczyt **Tofana di Roces** (3225 m) lub stercząca prawie tuż nad Cortiną ściana **Pomagagnon** (2428 m), lecz w tych obu wypadkach pomysł inicjatorów **zawiódłby** zupełnie, **gdyż nie zgadzałby się z życzeniem rzesz turystów**. Nie pomogłyby nawet **zniżki i kupony** wliczane do biletów kolejowych.

Tę samą zasadę stosowania się do życzeń turystów spotyka się na każdym kroku w Cortinie. Odczuwa się bardzo łatwo, że

ktoś rozumny decyduje o nowych inwestycjach,

ulepszeniach i udogodnieniach. Cortina przyciąga do siebie turystów w ciągu prawie **całego roku**. Sezon zimowy i letni rozdzielone są od siebie tylko krótkimi okresami czasu, wykorzystywanymi na odrestaurowanie, zmianę dekoracji wnętrz, lub ewentualną rozbudowę hoteli, pensjonatów i restauracyj.

Doskonałą reklamę zrobił Cortinie **piękny krajobraz**, zarówno zimowy jak i letni. Nad dalszą zaś propagandą i rozbudową czuwali już ludzie bezpośrednio zainteresowani w rozwoju tej miejscowości. I dzisiaj **Cortina służy jako wzór** dla innych osiedli turystycznych we Włoszech.

Nie wiadomo właściwie, w którym sezonie panuje tutaj ruch większy, czy zimą, czy latem. W zimie, **dzięki wyjątkowemu nasłonecznieniu**, suchemu powietrzu niezmąconemu mgłami ani wiatrami, zjeżdżają do Cortiny tłumy narciarzy, by zażywać białego sportu na śnieżnych, puszystych polach. W góry prowadzi z Cortiny **58 szlaków narciarskich**. Dojście do szczytów i schronisk udostępniają **liczne wyciągi**. Na Belvedere i przełęcz Falzarego kursują autobusy-sanie. Przy rozbudowie Cortiny nie zapomniano też o torach saneczkowych, bobsleighowych, torach łyżwiarskich, skoczniach i hokejowych terenach.

W lecie góry odrywają turystów od Cortiny. Lecz i ci, dla których ta miejscowość jest tylko jako „**villegiatura**", znajdują tutaj **moc rozrywek sportowych**. Dla nich przecież zbudowano **korty tenisowe, baseny kąpielowe, uporządkowano pola golfowe i zaprowadzono wyścigi konne. Zawody pływackie, różne konkursy, wystawy, corsa, pokazy wód, te danzante, gran ballo, sera danzante — uprzyjemniają im pobyt w Cortinie.**

W ogóle dla przybliżonej choćby charakterystyki ruchu turystycznego w Dolomitach, a głównie w Cortinie d'Ampezzo, można podać dwa zestawienia: oto w zimie w samej Cortinie **55 kwalifikowanych trenerów** jest stale zajętych szkoleniem narciarzy, lato zaś daje zajęcie w górach 500 zarejestrowanym przewodnikom.

M. Babiński.

Zwierzęta wyczuwają katastrofę

Niejednokrotnie już zaobserwowano dziwne zachowanie się zwierząt w momentach bezpośrednio poprzedzających katastrofę. Również podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Europie zachodniej, które najsilniej odczuto w Belgii, zauważono bezpośrednio przed katastrofą silny niepokój u zwierząt. Dyrektor jednego z ogrodów zoologicznych w Belgii opowiada, że **na kilka minut przed trzęsieniem ziemi lwy zaczęły niespokojnie biegać w swych klatkach, rycząc przeciągle**. Ryk ten brzmiał inaczej niż zwykle. Można w nim było wyraźnie wyczuć jakiś lęk, chwilami nawet głos zwierząt przechodził w jakiś żałosny poryk. Również ostry krzyk pawi miał akcenty inne, trwożne. **Nosorożce, bizony, antylopy, gazele i jelenie tuliły się trwożnie do ogrodzenia wybiegów, albo pędziły tajemniczym strachem gnane na oślep przed siebie.** Dozorcy widząc dziwny niepokój zwierząt przybiegli, chcąc zbadać przyczynę tego zjawiska. Nagle odczuto wstrząsy ziemi. W tej chwili zwierzęta się uspokoiły. Rzecz charakterystyczna, że jedynie zwierzęta z rodziny kotów i **przeżuwacze mają wyczucie zbliżającej się katastrofy.** Małpy np. i niedźwiedzie zachowywały się zupełnie obojętnie.

W związku z tym pisma holenderskie przypominają zachowanie się zwierząt w czasie strasznej katastrofy, jaka w lecie 1925 roku dotknęła małą holenderską miejscowość Borculo. **Wioska nawiedzona przez straszny organ, poruszona została** w ciągu kilku minut przed katastrofą, gdy ani jeden poszum wiatru nie zapowiadał strasznego orkanu, dziwnym zachowaniem się krów. **Zwierzęta żujące dotychczas spokojnie soczystą trawę, nagle pokładły się, rzecz charakterystyczna tyłem do kierunku wiatru, wciskając łby głęboko w trawę.**

Pewien gospodarz tak opisuje zachowanie się swej kotki: „Zwierzątko leżało przy swoich kilkudniowych kociętach, nagle zerwało się i jedno po drugim wyniosło z domu na łąkę. Podążyłem za nią. W tej chwil wicher powalił mnie na ziemię. Z chałupy mojej pozostały gruzy. Gdyby nie dziwny instynkt kota, który wywabił mnie z domu, byłbym pogrzebany pod gruzami domu".

Zgon prof. Stanisława Szobera

W nocy z 28 na 29 b. m. zmarł w Warszawie znakomity językoznawca i pedagog, profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, ś. p. Stanisław Szober.

Ś. p. profesor Stanisław Leonard Szober urodził się w r. 1879. Studia odbył w Warszawie (wydział historyczno - filozoficzny), następnie w Moskwie, gdzie uzyskał stopień magistra językoznawstwa indoeuropejskiego. Z końcem r. 1915 zaczął wykładać w uniwersytecie warszawskim językoznawstwo indoeuropejskie, w r. 1919 został profesorem nadzwyczajnym filologii polskiej, profesorem zaś zwyczajnym 1 grudnia 1927 r. W r. 1929 zostaje profesorem zwyczajnym językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego.

Przed wojną ś. p. profesor Szober prowadził nauczanie tajne. W roku 1920 był ochotnikiem W. P. W latach 1909—1919 przewodniczył sekcji języka w Stowarzyszeniu Naucz. w Warszawie. Od r. 1926 — 1928 pracował na stanowisku sekretarza generalnego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, był dalej prezesem Tow. Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, członkiem Kom. Kasy im. J. Mianowskiego, Instytutu Słowiańskiego w Pradze Czeskiej, Tow. Nauk. w Lublinie, Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Nauk. im. T. Szewczenki we Lwowie.

Z dzieł ś. p. prof. Szobera najważniejsze są: „Kwestionariusz do dialektologii polskiej" (1902), „O podstawach psychicznych zjawisk językowych" (1907), „O poprawności języka" (1913), „Gramatyka języka polskiego" (1914—1916, 1923, 1931), „Gramatyka polska w ćwiczeniach" (szkolna), „Związła gramatyka języka polskiego" (1917—18), „Pisownia polska, jej historia, uzasadnienie i prawidła" 1917), „O nauczaniu języka polskiego", „Zasady nauczania języka polskiego", „Zjawisko stylu w stosunku do innych zjawisk językowych i stanowisko stylistyki wobec językoznawstwa" (1921), „Pogląd na świat w odbiciu faktów językowych" (1923), „Zarys językoznawstwa ogólnego" (1924), „O języku Stanisława Staszica" (1927), „Życie wyrazów" (1929—30), „Pochodzenie i rozwój polskiego języka literackiego" (1931).

Niedyskrecje

Kto przekupywał?

Kilka dni temu pisaliśmy o firmie „Export Bacon — Oskar Robinson". W „A. B. C." ukazało się **następujące sprostowanie:**

„nie jest prawdą jakoby przeciwko firmie Export Bacon Oskar Robinson toczyło się śledztwo w sprawie milionowej afery, natomiast prawdą jest, że śledztwo prowadzone jest przeciwko jednemu z członków dyrekcji firmy o zarzut udzielenia korzyści materialnych w kwocie kilku tysięcy złotych jednemu z urzędników miasta Nakła".

Do tego wyjaśnienia Polska Agencja Agrarna daje następujący komentarz:

„W dwóch pismach stołecznych ukazało się „wyjaśnienie" firmy Eksport Bacon — Oskar Robinson, że nie firma, lecz tylko jeden z jej urzędników jest pomawiany o wręczenie łapówki urzędnikowi samorządowemu. „Wyjaśnienie" owo dodaje, że przeciwko firmie nie toczą się żadne dochodzenia.

Na „wyjaśnienie" to zmuszeni jesteśmy również wyjaśnić, że, jak nam wiadomo, dochodzenie toczy się przeciwko naczelnemu dyrektorowi, dr Salo Taube, jako osobie fizycznej, gdyż osoby prawnej, jako takiej przetrzymać w areszcie nie można. Wiadomą również rzeczą jest, że trzy tygodnie w areszcie śledczym siedział właśnie naczelny dyrektor dr Taube, a nie urzędnik i że został on zwolniony dopiero za kaucją w wysokości 100.000 zł. złożoną przez firmę, co wskazywałoby na to, że sprawa trwa, a czego przyjąwszy może być również i to, że w areszcie śledczym przebywa dotychczas burmistrz miasta Nakła. Trudno uwierzyć, by dr Taube opłacał pewnego urzędnika miasta Nakła ze szkatuły prywatnej, a nie jako dyrektor firmy Robinson, trudno chociażby dlatego, że dzierżawi rzeźnię w Nakle firma Robinson, a nie dr Taube. A może w międzyczasie p. Taube został właścicielem firmy?

Czyżby niefortunne wyjaśnienie firmy Robinson było jej potrzebne celem dalszego zasiadania w Radzie Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych oraz otrzymywania nadal dużych kontyngentów?"

Wiadomości sportowe

Polonia protestuje

Jak donoszą z Warszawy, kierownictwo Polonii wniosło protest przeciwko prowadzeniu meczu niedzielnego Cracovia — Polonia 2:2. Protest uzasadniono tym, iż strzelone dwie bramki przez Polonię, a nieuznane przez arbitra tych zawodów p. Szybę były strzelone przepisowo, natomiast obydwa goale uzyskane przez Korbasa z Cracovii były strzelone ze „spalonego“. Polonia domaga się stanowczo unieważnienia zawodów. Zaznaczyć należy, iż jest to już drugi protest Polonii przeciw weryfikacji meczu z Cracovią.

UCHWAŁY P. Z. P. N.

W poniedziałek P. Z. P. N. odrzucił protest krakowskiej Garbarni w sprawie ukarania bramkarza Jakubika. Sprawę dyskwalifikacji Barana z Warszawianki odłożono do następnych obrad. Zatwierdzono terminarz Krakowskiej Ligi Okręgowej z tym, że kluby bielskie rozgrywać będą mistrzostwa w okręgu śląskim.

Przed mistrzostwami Europy

W dniu 3 września br. rozpoczną się w Paryżu lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, do których zgłoszonych zostało 362 zawodników, reprezentujących 23 państw, a mianowicie: Albanię, Belgię, Danię, Niemcy, Anglię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Włochy, Jugosławię, Łotwę, Lichtenstein, Luxemburg, Norwegię, Polskę, Portugalię, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację i Węgry. Na poszczególne konkurencje przypadają następujące liczby zawodników: 100 i 200 m. — po 26 zawodników, 400 m po 20, 800 m po 23, 1.500 m po 20, 5.000 i 1.000 m po 16, 110 m płotki 16, 400 m płotki po 15, 3.000 m z przeszk. po 13, wzwyż 18, w dal 14, tyczka i dysk po 18, trójskok i młot po 13, kula 17, oszczep 11, maraton 16, 50 klm chód 15.

WPŁAW PRZEZ BERLIN.

W niedzielę rozegrany został tradycyjny wyścig pływacki „Wpław przez Berlin“ na dystansie 5 klm 500 m. — Zwyciężył zeszłoroczny triumfator tej imprezy Niemiec Przygwara w czasie 1:14:45 godz. — W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół niemiecki przed Danią i Szwecją. W konkurencji pań, które startowały na tym samym dystansie, zwyciężyła Dunka Petersen w doskonałym czasie 1:17:29 godz.

MECZ PŁYWACKI FRANCJA—NIEMCY.

W niedzielę zakończony został w Paryżu międzypaństwowy mecz pływacki Francja—Niemcy i przyniósł spodziewane zwycięstwo Niemiec w stosunku 32:22 pkt. Wyniki notujemy: 200 m klas. 1) Heine (N) 2:46, 2 min., 2) Nakache (Fr) 2:53,2. 400 m dow. 1) Talli (Fr.) 5:03,6 min., 2) Freese (N) 5:07,6, 4 x 200 m dow. 1) Francja 9:28 min., 2) Niemcy 9:28,2 min., skoki z trampoliny 1) Haster (N) 148,67 pkt., 2) Andre (Fr.) W meczu piłki wodnej Niemcy pokonały Francję 3:0 (3:0). 100 m. dow. pań 1) Schmitz (N) 1:08,4 m, 2) Arendt (N). 4 x 100 m dow. pań 1) Niemcy 4:38,2 m, 2) Francja 5:08,2.

NOWY REKORD WĘGIER.

Sztafeta lekkoatletyczna Magyar Ahtletik Club z Budapesztu ustanowiła nowy rekord Węgier na dystansie 4 x 1500 m wynikiem 16:01 min.

Radio

NOWY PROGRAM DLA SZKÓŁ. Z chwilą gdy młodzież szkolna powróci z wakacji do szkół — Polskie Radio rozpocznie nowy rok pracy w dziedzinie radiofonii szkolnej. Codziennie nadawane będą dwie audycje, audycja poranna od godz. 8 do 8.10 i audycja południowa od godz. 11.00—11.15, względnie 11.25. Audycje poranne będą miały charakter aktualno-informacyjny, lub rozrywkowy. Duży nacisk położony będzie na momenty wychowawcze, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania obywatelskiego. Materiału dostarczać będą aktualne zdarzenia, omawiane w specjalnych pogadankach, względnie w tygodniowych gazetkach. Ponadto P. Radio nadawać będzie w tym dziale recytacje, audycje muzyczne oraz audycje w wykonaniu zespołów młodzieży. Poziom audycji porannych został przystosowany do dużej rozpiętości wieku dzieci, dzięki czemu słuchać może przeważnie cała szkoła, z wyłączeniem oddziałów najmłodszych. Na końcu każdej audycji porannej podawany będzie tytuł audycji na dzień następny z zaznaczeniem wieku dzieci, dla których jest dostępna. Audycje południowe będą miały charakter dydaktyczny, spełniając rolę pomocy w nauczaniu. P. Radio, chcąc ułatwić nauczycielstwu jak najlepsze wykorzystanie audycji, wydaje w bieżącym roku dwie broszury, zawierające dokładny program na cały rok szkolny. Jedna z tych broszur przeznaczona jest dla szkół powszechnych, druga dla szkół średnich.

TRANSMISJA Z LONDYNU MUZYKI LEKKIEJ. Wśród zespołów salonowych i jazzowych specjalną sławę zdobyły zespoły angielskie. Jeden z nich — „Serge Krish Septet“ należący do najlepszych poznają polscy radiosłuchacze w środę dnia 31 sierpnia o godz. 19-ej w transmisji P. Radia z Londynu. Na program koncertu złożą się lekkie, popularne utwory angielskich kompozytorów.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 1 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wyprawa po skarby“ — audycja dla dzieci starszych (z Wilna); 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert solistów; — 16.45 „Sprawiedliwy podział łupów“; 17.00 Muzyka tan.; w przerwie: Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 „Olimpijski lekarz“, pogad.; 18.10 Muzyka lekka; 18.30 „Szczęśliwi“ Teatr Wyobr.; 19.00 Koncert chóru; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Wieczorny koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Program lokalny dla Warszawy II.

Kraków, godz. 8.00 Płyty; 8.50 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 14.00 Koncert muzyki lekkiej z płyt; — 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Odczyt; 17.00 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18.10 Muzyka z płyt; 21.00 „Zagadnienia“ — odczyt; 22.00 Wiadomości sportowe lok.; 22.05 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.00 „Dzień dobry najmłodszym“; 14.00 Muzyka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda roln.; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Nad jeziorem“ — fragm. z pow.; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Koncert wokalny; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 Lokalne wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 21.00 Aktualności; 22.00 Polska muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zboż.; 17.00 „Wracamy pełni słońca i radości“, pogad.; 17.10 Utwory muzyczne — transmisja z Krakowa; 17.50 Wiadom. gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 18.10 Muzyka z płyt; 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska“, pogad.; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą“.

Programy zagraniczne: godz. 19.05 **Ryga** Koncert symfoniczny; 19.15 **Monachium** „Es stimmt was nicht in Jerichow“ — operetka; 19.30 **Praga** „Dalibor“ — opera; 20.00 **Droitwich** Koncert symfoniczny; 20.10 **Hamburg** Koncert; 20.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 20.30 **Sottens** Festiwal muzyczny; 21.00 **Rzym** „Loreley“ opera.

—:oOo:—

Sytuacja gospodarcza Polski
w oświetleniu B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w miesiącach letnich.

W dziedzinie produkcji przemysłowej Polska należy nadal do tych krajów, których wskaźniki wytwórczości utrzymują się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Ogłoszony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen nowy, obliczony według wartości produkcji wskaźnik ogólny wynosi dla Polski za pierwsze półrocze 1938 r. 119,1 wobec 111,0 za rok 1937 (podstawa 1928 = 100).

W górnictwie zwiększyło się wydobycie węgla ze względu na zwyżkę zbytu krajowego i eksportu. Spadek wydobycia ropy naftowej został w roku bieżącym zahamowany i w ostatnich miesiącach produkcja surowca ropnego była nieco wyższa niż przed rokiem. W oparciu o silny ruch inwestycyjny w przemyśle i w zakresie robót publicznych korzystnie przedstawiało się zatrudnienie w hutnictwie i w przemyśle metalowo-maszynowym, które stale rozszerzają swoje zakłady wytwórcze. Tylko niektóre działy przemysłu metalowego, pracujące na potrzeby budownictwa,

wykazują spadek zamówień

ze strony słabszego w bieżącym sezonie budownictwa mieszkaniowego. Wysoki stan uruchomienia utrzymał się w przemyśle chemicznym, w lipcu wzrósł zwłaszcza zbyt artykułów chemicznych, zużywanych przez włókiennictwo, które po okresie międzysezonowym przystąpiło do pracy na sezon zimowy. W sprzedaży wyrobów włókienniczych zaznaczyła się w lipcu poprawa, przy zniżkowej tendencji cen w następstwie niższych cen przędzy i surowców włókienniczych. Przemysł drzewny był dostatecznie zatrudniony mimo, że zapotrzebowanie drzewa budowlanego w kraju jest w tym roku mniejsze. Eksport drzewa natomiast poprawił się wydatniej. W przemyśle mineralnym najkorzystniej przedstawiało się położenie przemysłu cementowego, nieco słabiej zaś kształtował się zbyt cegły

dla celów budowlanych.

W warunkach bardzo korzystnych pracowały fabryki papiernicze, które wykazują stały wzrost produkcji.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym w związku z okresem wakacyjnym i pracami żniwnymi na wsi nieco osłabły, jak zwykle w letnich miesiącach, utrzymując się jednak na zeszłorocznym poziomie.

W handlu zagranicznym nastąpił w lipcu wzrost obrotów przy silnym wykorzystaniu portów wybrzeża polskiego.

Położenie na rynku pieniężnym ze względu na znaczną płynność banków i przemysłu cechowały

nastroje spokojne,

przy nieco słabszych jak zwykle w miesiącach letnich obrotach bankowych. Na rynku lokacyjnym wystąpiła poważna zwyżka kursów papierów dywidendowych, świadcząca o korzystnej ocenie położenia przemysłu. Ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych wykazał zwyżkę głównie dzięki znaczniejszemu wzrostowi wkładów oszczędnościowych. Natomiast na cele wzmożonej produkcji przemysłowej i potrzeby prac inwestycyjnych wykorzystywane były silnie wkłady posiadające charakter rezerw obrotowych przedsiębiorstw i instytucji. Duże inwestycje publiczne absorbowały w dalszym ciągu poważne środki pieniężne, mniejszy natomiast popyt na kredyt wykazało budownictwo mieszkaniowe. Ogólnie biorąc, zapotrzebowanie kredytu obrotowego ze strony przemysłu było w letnich miesiącach słabsze, poszukiwany był natomiast kredyt

średnio terminowy

na inwestycje, remonty budynków i na cele obrotowe.

Większe potrzeby pieniężne zgłaszało również rolnictwo w związku ze żniwami. Zbiory zbóż odbyły się w pomyślnych naogół warunkach atmosferycznych i przedstawiają się korzystniej niż w poprzednim roku. Ceny ziemiopłodów po ukazaniu się nowych zbóż na rynku doznały silniejszej zniżki, co skłoniło Rząd do zorganizowania szerszej akcji interwencyjnej, mającej na celu zahamowanie spadku cen. W dziedzinie produkcji hodowlanej natomiast zarówno ceny, jak i rozmiary zbytu nie wykazują zmian.

PREMIOWANIE NA WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dnia 27 sierpnia 1938 r. odbyło się w P. K. O. trzecie publiczne premiowanie na **wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy „B“.**

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 lipca 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr nr: 612472, 619612, 633746, 647969, 650518, 673901.

Premie po zł. 250.— padły na nr nr: 601000, 602840, 608950, 615432, 615611, 617013, 623521, 624006, 624564, 626450, 628192, 630568, 639404, 642298, 643809, 648514, 649938, 655394, 659340, 659565, 667986, 668417, 669551, 672225, 672451. Poza tym padło szereg premij po 100 i 50 zł..

Ogółem padło 381 premij na sumę zł. 31.550.

Z teatru im. Słowackiego

„Pociąg do Wenecji“ — komedia w 3 aktach L. Verneuil'a i G. Berr'a.

Pan Michał Ancelot, bardzo bogaty wydawca paryski, zajęty jest swymi interesami w Paryżu, a żona jego, piękna i młoda pani Karolina, przebywa z ojcem swoim w Nicei i nudzi się. Poznała tam pana Stefana de Boisrobert'a i zajęła się nim do tego stopnia, że zamierza porzucić męża i wyjść za młodego wielbiciela, który dla niej będzie mógł poświęcić wszystek swój czas.

W tym momencie zjeżdża z Paryża mąż Karoliny — młody, pogodny i bardzo kochający swą żonę — przejrzał zamiary Stefana i Karoliny i zabrał się do pokrzyżowania planów zakochanej pary. W szeregu sytuacyj, nie nowych wprawdzie, ale zabawnych, na jakie stać wytworną francuską farsę salonową, której patronuje nazwisko L. Verneuil'a — rozwija się akcja sztuki i dochodzi ostatecznie do finału: pani Karolina pozostaje przy mężu i już nie ze Stefanem, jak to było pierwotnie jej planem, ale z własnym mężem wyjeżdża do Wenecji.

Farsa francuskiej spółki, *L. Verneuil'a i G. Berr'a*, jest konwersacyjną — w plecionce zręcznych i finezyjnych dialogów przewija się akcja w pierwszym akcie trochę anemiczna, dalej — żywsza i zabawna, zamknięta w grę czterech osób, z których każda narysowana jest lekko i plastycznie. Pani Karolina Ancelot — to ma być kobieta z wielkiego świata, urocza, pełna wdzięku i finezji w przemianach swojego serca, w zakłopotaniu i wybuchach nieszkodliwego oburzenia. Pani *Romana Pawłowska* jednak inaczej pojęła tę rolę: stworzyła typ kobiety bardzo skromnej (akt I) i mało wytwornej — dialogi prowadziła znakomita artystka bardzo zręcznie. Mężem Karoliny był p. *Wł. Macherski.* I ta rola nie była w całej pełni przez artystę wyzyskana — za słabo wypadł kontrast podwójnej gry Michała Ancelot'a: zręczna i delikatna w przeprowadzeniu intryga i jego rzeczywiste przeżycie. Najlepszym wydał się w tym kwartecie p. *St. Czajkowski,* który stworzył żywy i plastyczny typ młodzieńca, zdradzającego więcej rysów kabotyństwa i fałszywych ambicyj, niż zalet odwagi i inteligencji. Doskonałym również, jako ojciec Karoliny — dowcipny, stary karciarz, naciągający Michała i Stefana na pieniądze — był p. *R. Wroński,* a w epizodycznej roli służącego wystąpił p. *W. Kolwas.*

Farsę przygotował reżysersko p. *J. Karbowski,* kładąc główny nacisk na zręczne i żywe prowadzenie dialogu. Dekoracje p. *K. Gajewskiego,* przedstawiały w I. akcie malowniczy zakątek willi w Nicei.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 31 SIERPNIA. Św. Rajmunda Nonnata, Wyznawcy. Ur. w r. 1204, poświęcił się stanowi duchownemu wstępując do zgromadzenia Mercedenariuszy. Nawrócił wielu innowierców, za co skazany został na tortury. Zmarł w Hiszpanii w r. 1240.

Wschód słońca o godz. 4.44, zachód o godz. 18.28. Długość dnia 13 godzin 44 minut.

——x——

Kronika krakowska

Dokończenie artykułu ks. dra Ferdynanda Machaya p. t. „Przechadzka po targowicy krakowskiej" z powodu nawału materiału zamieścimy w jutrzejszym numerze.

——oOo——

NOMINACJE PROFESORÓW SZKÓŁ WYŻSZ. W KRAKOWIE. P. Prezydent mianował profesora nadzwyczajnego U. J., dra Jana Kozaka, profesorem zwyczajnym chemii ogólnej na wydziale rolniczym U. J., profesora nadzwyczajnego U. J. ks. dra Władysława Wichra profesorem zwyczajnym teologii moralnej na wydziale teologicznym U. J., profesora nadzwyczajnego U. J. dra Jana Weyssenhoffa profesorem zwyczajnym fizyki teoretycznej na wydziale filozoficznym U. J., profesora nadzwyczajnego Akademii Górniczej dra inż. Wład. Łoskiewicza profesorem zwyczajnym metalografii na wydziale hutniczym Ak. Górn., profesora nadzw. Ak. Górniczej inż. Feliksa Zalewskiego profesorem zwyczajnym górnictwa II. na wydz. górn.

ILU BEZROBOTNYCH BIERZE ZASIŁKI W KRAKOWIE. Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie, w okresie od 8 do 21 sierpnia br. wypłacono zasiłki ustawowe 2.336 bezrobotnym. W okresie tym zarejestrowano 624 nowozgłoszonych, zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 497 bezrobotnych skierowanych do pracy, wzgl. takich, którzy przysługujące im świadczenia całkowicie wyczerpali.

SPRZEDAŻ LEGITYMACJI TRAMWAJOWYCH. Sprzedaż legitymacyj tramwajowych szkolnych na rok szkolny 1938-39, odbywać się będzie w Biurze Sprzedaży Abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca l. 13 w dniach od 1 do 15 września br. w godzinach od 8 do 15 z wyjątkiem niedziel i świąt, a od 16-go września począwszy od godz. 8 do 14, w soboty od 8 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt. Legitymacje tramwajowe szkolne stają się ważne dopiero po potwierdzeniu ich przez władze szkolne. Ważność legitymacyj starych wygasa z dniem 12 września br.

RUCH TRAMWAJOWY NA LINII NR 3. We czwartek, dnia 1 września br. ruch tramwajowy na linii Nr 3. — przedłużony będzie od Placu Zgody — ulicami: Lwowską, Limanowskiego i Kalwaryjską do ul. Długosza. W ulicy Kalwaryjskiej na odcinku od ul. Długosza do końcowego przystanku linii tramw. Nr 3 — ruch będzie jeszcze kilka dni wstrzymany z powodu budowy nowej drogi.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 30 SIERPNIA. Mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1.00—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg 0.70—0.80, masło wybor. 2.80, masło stoł. 2.60, masło kuchenne 2.50, jaja świeże sztuka 0.08—0.09, buraki ćwikł. kg 0.08—0.10, cebula 0.15—0.20, marchew 0.08—0.10, pietruszka i seler 0.15—0.20, pomidory 0.30—0.35, ogórki kopa 1,40—2.00, kapusta biała w gł. kopa 3.50—5.00, kalafior sztuka 0.20—0.25, ziemniaki kg 0.08—0.10, włoszczyzna świeża 0.15—0.18, gruszki komp. kg 0.45—0.60, gruszki deserowe 0.90—1.20, jabłka komp. 0.45—0.60, jabłka deserowe 0.70—0.90, śliwki zwycz. 0.45—0.50, węgierki krajowe 0.55—0.70, zagran. 1.00—1.20, winogrona włoskie 2.20—2.30, gęś żywa sztuka 3—4.50 zł, kaczka żywa 2—3 zł, kura 2.50—4 zł, kurczęta para 1.80—3.50 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W CZASIE PRACY. Podczas wyładowywania płyt miedzianych o wadze około 100 kg w przystani Żeglugi Polskiej, robotnik Zygmunt Barcik, niosąc płytę poślizgnął się na desce i upadł, wskutek czego doznał tak ciężkich uszkodzeń ciała, że przewieziony do szpitala św. Łazarza, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

ZNOWU PETARDA ŁZAWIĄCA W KAWIARNI. W poniedziałek w nocy dwóch ludzi rzuciło bombę łzawiącą na taras kawiarni „Royal" przy plantach. Jeden ze sprawców zdołał zbiec w kierunku Wawelu, drugiego ujęto na ul. Grodzkiej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY NA PLANTACH. We wtorek o godz. 14.30 na plantach naprzeciw ulicy Sarego, usiłowała popełnić samobójstwo Antonina Śleboda, wypijając większą ilość esencji octowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE DWÓCH URZĘDNIKÓW DYREKCJI KOLEJOWEJ. Policja aresztowała dwóch urzędników Dyrekcji Kolejowej Roberta Herziga i Edwina Skopala oraz Stanisławę Golińską, zamieszkałych w Wieliczce, pod zarzutem pobierania pieniędzy za wyrabianie posad w kolejnictwie. Prokuratura prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

STOLARZ BRZYTWĄ PRZECIĄŁ SOBIE ŻYŁY. W poniedziałek około godz. 24 wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Legionów obok mostu do Bolesława Kuczaka, lat 26, stolarza, zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 51, który w zamiarze samobójczym przeciął sobie brzytwą żyły w przegubie lewej ręki. Kuczaka przewieziono do szpitala św. Łazarza. Stan jego zdrowia jest ciężki z powodu dużego upływu krwi.

ROZPOZNANIE ZWŁOK TOPIELCA. W związku z naszą notatką z dnia 23 b. m. o utonięciu w Wiśle nieznanego chłopca, dowiadujemy się, że był to Adolf Scharfer recte Landwirth, lat 13, uczeń fotograficzny, zam. w Woli Duchackiej, przy ul. Rokosza 15. Zwłoki wydobyto w dniu 23 b. m. w gromadzie Świniary, pow. Bochnia i pochowano na cmentarzu w Bochni.

——x——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Emilia z Niedzielskich de Skuba Skwirczyńska l. 77, wdowa; śp. Mikołaj Kuc l. 83, kupiec; śp. Stefania ze Skibińskich Strzokowa wdowa po urzędniku skarbowym; śp. Stanisław Piekarski l. 70, podmajstrzy murarski.

——x——

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU zostanie odprawioną we czwartek 1 września w kościele SS. Felicjanek.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 31. VIII. „Pociąg do Wenecji".
Czwartek, 1. IX. „Wiosenne porządki".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Wesoły don Juan" i „Syn czterech ojców".
APOLLO: „Słowiczek" (Shirley Temple).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 31 sierpnia do 2 września 1938 r. włącznie „Błękitna załoga".
L. O. P. P.: „Wielka grzesznica" (Pola Negri).
PROMIEŃ: „Zawiniłam".
STELLA: „Amerykańska awantura" (E. Bodo, Z. Nakoneczna, Ćwiklińska).
SZTUKA: „Lokaj jaśnie pani".
ŚWIT: „Perły i serce". W głownej roli król tenorów Nino Martini.
UCIECHA: „Agentka H 21".
WANDA: „Perły korony" (w rol. głów. Sacha Guitry).

Zjazd polskich teologów w Krakowie

Pierwszy dzień Zjazdu

We wtorek rozpoczął się w Krakowie Zjazd Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Związku Zakładów Teologicznych.

O godz. 8 rano w katedrze na Wawelu została odprawiona przez **Ks. Metropolitę Sapiehę** Msza św. na intencję Zjazdu. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. dziekan dr **Wicher**, podkreślając, że Zjazd odbywa się u grobów królowej Jadwigi, dobrodziejki Uniwersytetu Jagiellońskiego i św. Jana Kantego, patrona teologów. **Po Mszy św. zebrani złożyli hołd prochom królowej Jadwigi**, po czym ks. Metropolita odmówił modlitwę o Jej beatyfikację.

O godz. 10 w auli Uniwersytetu **odbyła się uroczysta inauguracja Zjazdu przy udziale ponad 200 księży świeckich i zakonnych.** Na inaugurację przybyli: protektor Zjazdu **Książę Metropolita Sapieha**, ks. infułat dr **A. Podwin**, ks. ks. prałaci **S. Domasik, S. Kulig, A. Bystrzonowski**, ks. infułat **Kulinowski**, rektor U. J. dr **Szafer**, ks. prepozyt **J. Masny**, ks. rektor **Szmybor**, ks. **dr Czartoryski**, przeorowie wszystkich klasztorów krakowskich, a z gości zagranicznych: dyrektor Polskiego Seminarium w Ameryce, ks. prałat **Syski** i ks. prof. **Wrzoł** z Widnawy, w Czechosłowacji.

Zjazd zagaił jako gospodarz, rektor U. J. **prof. dr Szafer**, mówiąc m. in.: **„Nie jest dziełem przypadku, że inauguracja tego Zjazdu odbywa się w prastarych murach Wszechnicy Jagiellońskiej, w której w roku 1393 świątobliwa Jadwiga położyła kamień węgielny pod wydział teologiczny".** Krótkie swe przemówienie zakończył p. rektor życzeniem „Szczęść Boże".

Następnie przemawiał ks. prof. **Archutowski, jako prezes Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Teologicznego**, dziękując p. rektorowi U. J. za życzliwą gościnę, a uczestnikom za liczne przybycie. Z kolei przemówił prezes Związku Zakładów Teologicznych ks. rektor **Szymbor**, po którym zabrał głos **Ks. Metropolita Sapieha.** Ks. Metropolita podkreślił nadzieje, jakie biskupi przywiązują do tego rodzaju prac dla dobra nauki teologicznej. **„Zdajemy sobie sprawę** — mówił — **że żyjemy w czasach przełomowych. Widzimy, jak z jednej strony całe masy nie mają pojęcia o Bogu, a wielu przepojonych jest nienawiścią, a z drugiej strony nowe objawy życia religijnego i chęć współpracy z Kościołem.** Nic więc dziwnego, **że Kościół troszczy się o wykształcenie wychowawców, przyszłych teologów".** Życzeniami owocnej pracy zakończył dostojny mówca swe przemówienie, po czym odczytał **telegram od Ojca świętego**, który w mowie polskiej brzmiał:

„Ojciec święty według życzenia błogosławiąc Polskim Zakładom Teologicznym życzy jasności, światła, gorącej miłości i obfitych owoców. Kard. Pacelli".

W dalszym ciągu zebrania inauguracyjnego obrano **prezydium**, w skład którego weszli: ks. **Szydelski** ze Lwowa (przewodniczący), ks. **Świrski** z Wilna, **O. Woroniecki** z Warszawy, ks. dziekan **Grabowski** z Warszawy i ks. prałat **Pilch** z Kielc. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków i przemówieniu ks. prof. Szydelskiego, ks. rektor Szymbor odczytał **telegramy do Ojca świętego, Prezydenta R. P., nuncjusza Cortesiego i księży kardynałów Hlonda i Kakowskiego.** Na zakończenie ks. rektor dr **Michalski** wygłosił referat inauguracyjny na temat: **„Tomizm wobec walki o ducha i duszę".** Znakomity filozof przeprowadził myśl, że pojęcie ducha i duszy stanowi ośrodek najtrudniejszych zagadnień tak życia narodów i Kościoła, jak walki społecznej i indywidualnego życia człowieka.

Po południu odbywały się obrady poszczególnych sekcyj.

Sztuka

Teodor Axentowicz

i jego sztuka

Zgon ś. p. **Teodora Axentowicza** (13. V. 1859 — 26. VIII. 1938), pierwszego rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jest **bolesną stratą dla sztuki polskiej**, a także i słowiańskiej. Był to **mistrz portretu** i twórca świetnych kompozycyj malarskich. W twórczości portretowej głównym polem działalności malarskiej Axentowicza jest **portret kobiecy.** Celował zwłaszcza w odtwarzaniu **wytwornego świata**, wykwintnych dam, pełnych wdzięku i uroku. Dzieła Axentowicza na ten temat odznaczają się nie tylko wnikliwą i bystrą obserwacją, jak i pogłębieniem psychologicznym portretowanej osoby, ale wnoszą dystyngowany szyk i elegancję szczegółów dekoracyjnych, składających się na bardzo efektowną całość. Axentowicz zdobył **swój własny styl** (po którym go łatwo poznać), w zręcznym zaaranżowaniu całości kompozycyjnego układu, w mistrzowskim oddaniu karnacji oraz wdzięku i uroku kobiecego. Niezrównanie umiał również odtwarzać w subtelnych, pastelowych harmoniach kolorystycznych stroje kobiece. Te niezwykłe walory prac Axentowicza zapewniły mu **wyjątkowe powodzenie** już w początkach kariery malarskiej, w okresie paryskim, w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Portretem **Sary Bernhard** zwrócił młody wówczas malarz na siebie uwagę artystycznego i intelektualnego Paryża. Następnie liczne portrety **Henrietty Fouquier**, niezwykłej urody córki redaktora „Figara", przyniosły mu sławę subtelnego malarza wykwintnych pań.

Po przeniesieniu się do Krakowa, artysta stworzył olbrzymią ilość portretów piękności kobiecych ze sfer krakowskiej arystokracji i bogatego mieszczaństwa, które są ozdobą tak galeryj publicznych, jak i salonów prywatnych.

Obok portretów kobiecych Axentowicz stworzył również cały szereg portretów męskich, które należą do najświetniejszych płócien **malarstwa polskiego.** Np. portrety **ks. Adama Sapiehy, arcyksięcia Karola Stefana, księcia Władysława Czartoryskiego, Wiktora Osławskiego** i inne.

Kompozycje figuralne Axentowicza, to **druga domena** twórczości T. Axentowicza, niemniej świetna. Jest zadziwiające, że ten malarz wykwintnych scen buduarowych, w których królują eleganckie damy, umiał wczuć się również dobrze w prymitywny sposób bytowania wsi huculskiej we wschodniej Małopolsce, entuzjazmując się malowniczością ruskiego ludu, jego charakterystycznymi typami, strojami i obyczajami. Już w czasie studiów monachijskich stworzył Axentowicz pierwszy obraz o temacie ludowym pt. **„Pogrzeb na Rusi".** Do tematów, zaczerpniętych z tamtejszego życia, powraca Axentowicz przez cały dalszy ciąg swej działalności malarskiej„ tworząc uchwycone w zawrotnym ruchu „oberki", to znów sceny z życia codziennego lub obyczajowo-religijne, w których lud wiejski występuje w roli odświętnej, pełnej nastroju i skupienia. Np. znane obrazy na temat Święta Jordanu. Axentowicz malował również i obrazy historyczne. Teodor Axentowicz posiadł **wirtuozowską fakturę**, opartą na nieomylnym rysunku, niezwykle subtelnym, oraz na wykwintnej harmonii kolorystycznej. W dziełach jego widać traktament realistyczny przy pewnej stylizacji, przypominającej prerafaelitów angielskich. Swoją wysoką kulturę malarską oparł o wielkich mistrzów dawnego malarstwa, umiejąc przy tym korzystać z rzetelnego dorobku budzących się prądów artystycznych francuskich swej epoki.

Axentowicz był jednym z członków-założycieli „Sztuki", stowarzyszenia, które jednoczyło najwybitniejsze talenty artystyczne w Polsce w swoim czasie i które świetnie propagowało sztukę polską za granicą. — Jako długoletni profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, **Axentowicz wykształcił kilka generacyj artystów.**

Teodor Axentowicz zostawił po sobie bogaty, różnorodny i wysokiej wartości dorobek artystyczny w swych dziełach, który wydatnie wzbogacił nasz skarbiec kultury narodowej.

DR S. M. MAZURKIEWICZ.

Program uroczystości ku czci Asnyka w Kaliszu

Dowiadujemy się, że w dniach 10 i 11 września b. r. Kalisz obchodzić będzie uroczyście setną rocznicę urodzin znakomitego kaliszanina, wielkiego poety, działacza i członka Rządu Narodowego w 1863 r., Adama Asnyka.

Obszerny program uroczystości przewiduje m. in.: wmurowanie pamiątkowej tablicy w miejscu, na którym stał dom, w którym urodził się Adam Asnyk. Dom ten został zburzony przez Niemców w 1914 roku. Dalej — poświęcenie kamienia pod mający powstać w Kaliszu „Dom kultury i sztuki imienia Adama Asnyka“. W domu tym znajdzie omieszczenie: Biblioteka miejska im. A. Asnyka, czytelnia publiczna, muzeum ziemi kaliskiej, biblioteka naukowa i sala odczytowa. Koszta budowy domu-pomnika przekraczają sumę 300 tys. złotych.

W czasie uroczystości nastąpi także wręczenie nagrody literackiej m. Kalisza, która przyznana została p. Stefanowi Otwinowskiemu za powieść o Kaliszu pt. „Życie trwa cztery dni“.

Z okazji tych uroczystości teatr miejski inauguruje sezon w dniu 10 września uroczystą premierą sztuki Asnyka „Bracia Lerche“.

Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polsk. pozostawił dotychczasowy zarząd

Z Warszawy donoszą, że zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego obradował wczoraj w dalszym ciągu. W związku z wyborem nowego zarządu dokonano pewnego rodzaju demonstracji. Mianowicie przedstawiciel Łodzi p. Wasilewski postawił wniosek, ażeby wybory zarządu zdjąć z porządku dziennego i wybrać przez aklamację zarząd w składzie dotychczasowym. Przewodniczący obrad p. Nowicki poddał ten wniosek pod głosowanie i padło za nim 90 proc. głosów. Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 844. Za pozostawieniem dotychczasowego zarządu wypowiedziało się 545 głosów, 77 przeciwko utrzymaniu zarządu dotychczasowego a 50 delegatów wstrzymało się od głosowania. **Wobec tego zarząd pozostanie w dotychczasowym składzie z p. Nowickim na czele.** Przypomnieć należy, że zarząd ten po dokonaniu jego wyboru w Krakowie, był ogólnie uważany za oznakę kontynuowania polityki zarządu p. Kolanki, który został usunięty przez władze nadzorcze.

Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce

Ceny detaliczne niektórych artykułów żywności w większych miastach Polski ukształtowały się w bieżącym tygodniu następująco: chleb żytni pytlowy kosztował najdrożej w *Gdyni* (0.37), najtaniej w *Wilnie* (0.30); mąka pszenna — najdrożej w *Gdyni* (0.55), najtaniej *w Lublinie* (0.43); kasza jęczmienna — najdrożej *w Wilnie* (0.48), najtaniej *we Lwowie* (0.30); mleko — najdrożej *w Sosnowcu* (0.30), najtaniej *w Lublinie* (0.16); masło mleczarniane wyborowe — najdrożej *w Katowicach* (3.53), najtaniej *w Krakowie* (3.19); jaja — najdrożej *w Gdyni* (0.10), najtaniej *w Lublinie (0.07);* mięso wołowe najdrożej *w Warszawie* (1.52), najtaniej *w Sosnowcu (1.00);* mięso wołowe uboju rytualnego — najdrożej *w Warszawie* (2.22), najtaniej *w Sosnowcu (1.05);* mięso wieprzowe — najdrożej *w Bydgoszczy* (1.60), najtaniej *we Lwowie* (1.30); kiełbasa wieprzowa — najdrożej *w Warszawie* (2.00), najtaniej *w Wilnie* (1.20); słonina świeża — najdrożej *w Bydgoszczy* (1.80), najtaniej *w Katowicach* (1.57); ziemniaki — najdrożej *w Katowicach* (0.14), najtaniej *w Wilnie* (0.06).

—oOo—

Oczyszczenie warszawskich przedmieść z przestępców

Jak nas informują, policja warszawska przeprowadziła w ciągu ostatniego tygodnia akcję oczyszczania osiedli podstołecznych z elementu przestępczego. W związku z tą akcją wysłano do obozu w Berezie 35 osób, z których przeważna część była już kilkakrotnie karana za dokonanie napadów na furmanki, terroryzowanie ludności, wymuszanie okupu od kupców itd.

Skąd terroryści arabscy czerpią swe siły

„Le Journal d'Orient“ zamieszcza korespond. z Tel Avivu, poświęconą sytuacji politycz. w Palestynie. Autor korespondencji twierdzi m. in., że *większa część terrorystów przybywa z Syrii, gdzie nacjonalizm panarabski przybrał formę fanatyzmu religijnego.* Propagandyści arabscy odwiedzają wsie syryjskie, wygłaszają porywające mowy i werbują partyzantów. Każdy zaciągający się do szeregów powstańców otrzymuje 6 funtów angielskich miesięcznie. Prócz tego jest on uzbrajany i utrzymywany przez komitet centralny, którego oddziały istnieją we wszystkich wsiach arabskich w Palestynie. Z drugiej strony i w samej Palestynie głód i bezrobocie zmuszają włościan arabskich do wstępowania do oddziałów partyzanckich. Oddziały te są kierowane przez byłych oficerów arabskich.

P. Igielski na czele departamentu aprowizacyjnego

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych utworzony już został departament aprowizacyjny, na którego czele stanął p. *Igielski*, dotychczasowy dyrektor biura aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Równocześnie dotychczasowy główny inspektor aprowizacyjny, *płk. Wróblewski*, objął stanowisko dyrektora biura planowania w nowoutworzonym departamencie. Departament ten podlega bezpośrednio wiceministrowi Wierusz-Kowalskiemu. Z powodu trudności technicznych biura jego mieszczą się czasowo w gmachu Min. Spraw Wewn.

Sygn. VII. Km. 1979/38.
Wierzyciel: M. Lindenbaum c/a J. Frisch.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1938 r. godz. 11 w Krakowie, ul. Czarnowiejska L. 50, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jakuba, Józefa Frischa, składających się z aparatu radiowego, kredensu pokojowego, biurka, kredensu pokojowego, które oszacowane zostaną przez licytację.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 16 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

KAROL CONRAD 44

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Z lasu wypadło stado czarnych świń, uciekające w popłochu przed spadającymi z drzew orzechami kokosowymi, przeleciało z dzikim kwikiem przez dziedziniec i rzuciło się do chlewów.

Widok tych świń, będących właściwie jedynym gatunkiem jadalnego mięsa na wyspach archipelagu, zawsze przywodził Hunstantonowi na pamięć pewne określenie, które wzbudzało dreszcz zgrozy w każdym, kto rozumiał, oczywiście, jego osobliwe znaczenie. Otóż miejscowi ludożercy nazywali „długą świnią“ swoją ofiarę już przygotowaną odpowiednio do spożycia.

Hunstanton postanowił użyć wszelkich sposobów, by odwieść pannę Style od szalonego zamiaru i wymusić zrezygnowanie z udziału w wyprawie.

— Robert jest na plantacji — powiedziała nagle Ann. — Mam nadzieję, że zorientował się w porę i czeka na jakiejś polanie, aż to ucichnie.

Dziś Weldon po raz pierwszy powędrował na plantację wspierając się na dwóch laskach. Był jeszcze osłabiony gorączką, poza tym czuł lekki ból w nogach.

Pewnym uspokojeniem dla Ann było to, że towarzyszył mu wierny Manitoba.

Towarzystwo siedziało na wschodniej werandzie dolnego piętra i przez szerokie okna dzwoniące szybami pod naporem wichru, patrzyło na palmy rozkołysane huraganem, wyrzucające w górę gałęzie podobne do długich czarnych ramion i na zatokę, w której woda się kotłowała i na spienione fale, wybiegające na brzeg i niemal sięgające stóp wysokiego krzyża ustawionego ku pamięci kapitana Boba Lodera.

Nagle Hunstanton zerwał się z krzesła.

— Pójdę szukać pana Weldona!

— Nie — odparła stanowczo Ann. — To nie ma najmniejszego sensu. Zresztą pan nie przejdzie.

— Przejdę! Państwo mi okazali oboje tyle serca, że muszę pójść. Uważam to za obowiązek.

Nowy gwałtowny poryw wiatru uderzył w okna. Z plantacji jak odgłos dalekiej kanonady dolatywał hałas bez przerwy spadających orzechów kokosowych.

Hunstanton skierował się ku wyjściu. Zaledwie zrobił dwa kroki, Ann wstała i zastąpiła mu drogę.

— Ja pana nie puszczę.

Popatrzył w jej oczy, błyszczące łagodną lecz niewzruszoną stanowczością, którą spostrzegł i zawsze podziwiał, ilekroć przy pomocy Manitoby opatrywała mu rany. Jednak nie tyle pobudzała go myśl, że być może, Weldon potrzebuje w tej chwili pomocy — znacznie więcej pragnął bezpośredniego zetknięcia się z niebezpieczeństwem.

Ann spojrzała błagalnie na kapitana. Steeg zbliżył się do Hunstantona i położył mu dłoń na ramieniu.

— Słuchaj, Gerald, to byłoby samobójstwo — próbował go uspokoić. Jestem przekonany, że pan Weldon stoi teraz na jakiejś polance i czeka, aż huragan przeleci. Jeśli chcesz koniecznie odszukać pana Weldona, to chodźmy pierwej do stolarni. Sklecimy na prędce coś w rodzaju dachu na słupkach. Pod osłoną takiego parasola można próbować...

— Jeśli pan Weldon potrzebuje pomocy — przerwał zapalczywie Hunstanton — to potrzebuje jej natychmiast!

Ominął Ann i kapitana, szarpnął za klamkę i pobiegł wąską ścieżką w kierunku plantacji jak opętany amokiem — osobliwą odmianą obłąkania, straszną chorobą grasującą wśród ludności krajów podzwrotnikowych.

Steeg ocknął się, chciał pędzić za przyjacielem i zatrzymać go, choćby przyszło użyć siły, lecz w tym momencie wiatr zatrzasnął drzwi. Otworzył je, wyskoczył, a gdy stwierdził na oko, że już nie dogoni Hunstantona, wyjął rewolwer z pochwy i zawołał:

— Gerald, stój!.. Stój, bo będę strzelał!..

Wypalił w powietrze.

Panna Style wrzasnęła, jak gdyby ta kula ją ugodziła i prawie mdlejąc osunęła się na fotel.

Ann stała blada i milczała.

Hunstanton biegł dalej. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.